Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. **Kraków, niedziela 2 grudnia 1934** **Nr. 330**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Położyć kres wyścigowi zbrojeń

Konfederacja Pracy przeciw faszyzmowi francuskiemu

Paryż, 30. 11. PAT. Komisja Administracyjna Generalnej Konferencji Pracy powzięła uchwałę, domagającą się jaknajrychlejszego zawarcia układów międzynarodowych, których celem jest położenie kresu wyścigowi zbrojeń. Sytuacja międzynarodowa — głosi uchwała — wymaga, aby swoboda fabrykacji broni i amunicji wojennej została zawieszona i aby ustanowiona została ścisła kontrola państwowa i międzypaństwowa wyrobu broni, zarówno przeznaczonej dla państw, jak i dla osób prywatnych. Rychłe zawarcie odpowiednich konwencyj przyspieszy, zdaniem komisji, skutecznie organizację pokoju i rozproszy niepewność, podsycaną w społeczeństwach tendencyjnemi pogłoskami o groźnem położeniu międzynarodowem.

Komisja wystąpiła również przeciwko organizowaniu we Frnacji na sposób wojskowy, stowarzyszeń, które łatwo mogą doprowadzić do zakłócenia spokoju wewnętrznego i które bezwątpienia stanowią jeden z czynników wojen domowych. Uchwała ta jest wymierzona przeciwko organizacjom faszystowskim.

Dziś w numerze:

Ribbentropp w Paryżu przygotowuje grunt dla Hessa

Echa mowy Baldwina

Paryż, 30. 11. PAT. Kilka dzienników dzisiejszych donosi, że Ribbentropp opuścił wczoraj Berlin, udając się na jeden dzień do Paryża i że podróż jego ma charakter ściśle prywatny.

„Le Journal" i „Petit Journal" podają, że Ribbentropp przybył już wczoraj do Paryża, aby przygotować grunt do rozmów, jakie minister Hess przeprowadzi z różnemi osobistościami francuskiemi.

„Le Journal" zoznacza, że Ribbentrop zapowiedział już dawno przyjazd do Paryża, po wizycie swej w Londynie, lecz udał się najpierw do Berlina, aby odbyć konferencję z Hitlerem. Do stolicy Francji przybył on w dniu wczorajszym. Wyjaśnia to dwuznaczne brzmienie komunikatu niemieckiego. Biura informacyjnego, iż koła ofcjalne nic nie wiedzą o bliskiej podróży Ribbentroppa do Paryża. W rzeczywistości była to gra słów. Podróż nie miała nastąpić ponieważ Ribbentropp już jechał do Paryża, Dziennik podkreśla znaczenie tej podróży, która nastąpiła nazajutrz po przemówieniu Baldwina, który wezwał Niemcy do wszczęcia rokowań na temat rozbrojenia. Jeśli przypomnieć sobie, że przemówienie Baldwina było uprzednio zakomunikowane Hitlerowi, to stanie się zrozumiały pośpiech tej podróży.

Wybory radców Izb przemysłowo-handlowych Górnego Śląska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 30. 11. (K) W dniu dzisiejszym odbyły się w Katowicach wybory radców do Izb przemysłowo-handlowych Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Wybory odbyły się trzykrotnie, do każdej z izb oddzielnie. W wyniku głosowania wybrano do izby katowickiej: pp. inż. Ciszewskiego, inż. Morawskiego, dra Zagórewskiego, inż. Stadnikiewicza, inż. Krasnodębskiego i inż. Sznapkę. Do izby w Sosnowcu wybrani zostali: inż. Wengrys, inż. Łukowski, Sęgajłło, inż. Starkiewicz, Holenderski, inż. Wojewódzki, Grychowski i inż. Raźniewski. Do izby krakowskiej wybrani zostali pp. Brzegowski i Szczotowski.

Prasa pod kontrolą

Paryż, 30. 11. (PAT). Parlamentarna komisja śledcza dla zbadania afery Stawiskiego przyjęła ostatecznie raport dep. Bouilly w sprawie funduszów tajnych i prasy. Wnioski dep. Bouilly zmierzają do wprowadzenia statutu zawodu dziennikarskiego, kontroli środków finansowych dzienników, ustanowienia sankcyj za podawanie fałszywych i świadomie oszczerczych informacyj, kontroli ogłoszeń natury finansowej, zakazu subwencjonowania organów prasowych bez jednoczesnego wykazania w budżecie państwowym odpowiednich sum, przeznaczonych na ten cel. Wnioski dep. Bouilly w zasadzie wypowiadają się przeciwko wszelkiego rodzaju funduszom tajnym, choćby nawet wykazanym w budżecie.

Silne wstrząsy podziemne we Włoszech

Ankona, 30. 11. (PAT). Dziś, o godz. 4-ej nad ranem odczuto tu podobnie jak i w Wenecji, Tryjeście silne wstrząsy podziemne, trwające 20 sekund. Ulice Ankon zapełniły się przerażonym tłumem mieszkańców. Jak się zdaje, ognisko trzęsienia ziemi było w Jugosławji. Szkody nie zostały jeszcze ustalone.

Tajfun na Filipinach

Tokio, 30. 11. PAT. Nadeszły tu wiadomości, że nad Filipinami szaleje gwałtowny tajfun. Radjostacje na Formozie otrzymują liczne sygnały S. O. S. od japońskich i innych statków.

Burza w Buenos Aires

Buenos Aires, 30. 11. (PAT). Nad południowem wybrzeżem prowincji Buenos Aires przeszła gwałtowna burza, która przerwała komunikację kolejową i telefoniczną. Dwie osoby zostały zabite. — Szkody są znaczne. W czasie burzy rozbił się statek grecki „Olula".

OZJASZ THON

Barbarzyństwo w krzyżowym ogniu

W ostatnich dniach można było mieć wrażenie, jakoby w Londynie ukonstytuowała się główna kwatera armji,

Z jednej strony imponujący marsz tych angielskich polityków, którzy zawsze znajdują się w samym pierwszym szeregu, a w danej chwili mają nawet pełną władzę państwową w swojem ręku, z drugiej strony międzynarodowy i międzywyznaniowy zjazd reprezentantów potężnych zrzeszeń społecznych z obu stron Wielkiego Stawu. Występnją z mowami, zastosowanemi w swoim tenorze do rangi urzędu, który piastują, Churchill, Baldwin, John Simon. A na zjeździe reprezentantów zrzeszeń społecznych niemal ze wszystkich krajów prowadzi akcję sędziwy adwokat nowojorski Samuel Untermeyer, a pod jego batutą grają same ciężkie instrumenty, których potężny głos słyszy się na całej kuli ziemskiej, a bodaj, że nawet w Berlinie, chociaż ten się odłączył od towarzystwa cywilizowanej ludzkości. Jedna i druga impreza obliczona na silne uderzenia, robią potężne wrażenie i mogą istotnie wywołać całkowity przewrót w dziedzinie, którą opracowują.

Przedewszystkiem mocarne słowa kierujących polityków. Pierwszy Churchill, nie dzierżący w tej chwili żadnego urzędu, a zatem mniej odpowiedzialny i mniej zobowiązany do liczenia się ze słowami, mówi też mocno, prosto i odkrywa całą prawdę. On wskazuje palcem na niebezpieczeństwo i mocno przed niem przestrzega. On nietylko nie ukrywa tych wiadomości, które posiada, ale wyciąga też z nich należyte wnioski, które mogą, rzecz jasna, stać się bardzo fatalne dla butnych samodzierżców. Drugi, Baldwin, jest wicepremjerem i musi się liczyć ze słowami. On też mówi nieraz dziwnie miękko w słowach, chociaż bardzo twardo i silnie w treści. Słowa, które skierowuje poprzez morze do samych Niemców, mają chwilami brzmienie znanego apelu, wystosowanego raz przez katowanego Żyda do bijącego go pijanego Kozaka: „Wstydź się pan, panie Kozaku!“. A „pan Kozak“ już ma taką paskudną naturę, że się nie wstydzi. On poprostu organicznie nie jest zdolny do wstydzenia, bo mu brakuje tego moralnego bodźca, który wstyd wywołuje... A mimo to nie można jakoś stłumić wrażenia, że słowa p. Baldwina nietylko mogą, ale też muszą skłonić do zastanowienia i do opamiętania się. On podaje fakta ściśle, tak, jakby liczby suche odczytywał z przygotowanej tabliczki. Wystrzega się, choćby cienia przesady i nie chce wywołać paniki. Ale wskazuje na to ognisko zapalne, z którego może się rozszerzyć zabójcza choroba na cały świat. Nieraz popada w ton liryczny, ale w tym tonie wypowiada tak stanowcze potępienie, że chyba trzeba mieć sierść, a nie ludzką skórę, ażeby kłójące słowa nie przeszły aż do samego serca i spowodowały istny wstrząs. „Wielkorządcy“ berlińscy chyba rozumieją, że głos Baldwina nie jest znowu wzruszającym głosem jakiegoś Żyda, który — niestety — niema pięści, by nią odpowiednio akompanjować. Baldwin ma taką pięść, a jak trzeba będzie, to ją spuści na te czaszki, w których ludzkich myśli niema, ale które przecież ulec mogą — załamaniu doszczętnemu. Głos Baldwina chyba przeniknie przez tę moralną głuchotę, którą porażeni są mocarze nad Sprewą.

A gdyby ktoś myślał, że mowa Baldwina była ot sobie taką improwizacją, w której taki czy inny ton jest tylko wypływem chwilowego nastroju, to przychodzi sam minister spraw zagranicznych, p. John Simon i zdradza odrazu całą tajemnicę, nie pozostawiając ani cienia wątpliwości co do ogromnej powagi i urzędowego charakteru, jakie posiada mowa wicepremjera. P. Simon przemienił odrazu mowę Baldwina w ostrą i stanowczą notę dyplomatyczną. Stało się bowiem coś, o czem dotychczas nigdy nie słyszano w świecie dyplomatycznym. Rząd angielski mianowicie zakomunikował mowę Baldwina, zanim jeszcze została wygłoszona przed parlamentem, wszystkim gabinetom, oczywista, nie wyłączając niemieckiego. Istotnie — tylko takie nienormalne czasy, jak nasze, mogą wytworzyć tego rodzaju dziwne pomysły i dziwną praktykę. Nie chciano czekać, aż się gabinety dowiedzą o treści mowy Baldwina ze sprawozdania parlamentarnego, ale zawiadomiono przedtem, że taka mowa będzie przed parlamentem wygłoszona, czyli połączono w jeden dwa autorytety: rządowy i parlamentarny, a temsamem zrobiono ze zwyczajnego przemówienia ministerjalnego mocarną enuncjację.

Istotnie — dziwne to są formy. P. Baldwin rozsyła enuncjację oficjalną rządu angielskiego, zaaprobowaną ex post przez parlament angielski, w której wylicza obcemu państwu dokładne cyfry tego uzbrojenia. Poprostu powiada on do tego obcego państwa: Widzisz, bratku, ja już mam swój wywiad, a ten mnie najdokładniej informuje o tem, co się u ciebie dzieje, chociaż to tak szczelnie zamykasz i czujnie ukrywasz. Takie oficjalne przyznawanie się do szpiegowania chyba jest niesłychane. A najdziwniejszem zjawiskiem w tej całej dziwnej grze, jest, że się właściwie nikt nie dziwi. Zupełnie, jakby tak być musiało.

Powiedzmy tedy jasno i prosto, jaki jest jedyny sposób wytłómaczenia tego niesłychanego zjawiska. Oto ten, że się na świecie nie traktuje obecnego rządu niemieckiego, jako normalny, wobec którego obowiązują normalne formy, normalne zwyczaje. Jakby się powiedziało głośno i zrozumiale: Z tobą mogę sobie na wszystko pozwolić, bo — no, bo i ty sobie na wszystko pozwalasz, co nie jest dozwolonem.

Należy teraz oczekiwać, jaki wstrząs to niebywałe zdarzenie i postępowanie wywoła nad Sprewą i czy tam nareszcie zagłuszona i sterroryzowana ludność nie ocknie się i nie powie sobie: Toć to my spadli gdzieś do bardzo niskiego szczebla. Przecież nas tu traktują, jakby jakieś dzikie plemię w głębi Afryki. A gdyby takie ocknienie nastąpiło, toby istotnie odstąpienie od normy w postępowaniu mężów stanu angielskich uzyskało sobie dziejową sławę, bodaj-że nawet nieśmiertelność.

Czekajmy na działanie i na wynik. Chyba nie wypadnie długo czekać, jeśli tam jeszcze pozostał choćby ślad tego, co stanowi nie krzyk, ale faktyczną istotę narodowego honoru.

Taka była jedna impreza — silna, niezwykła.

Mniej silną, bo straszliwie wymędrkowaną, była demonstracja druga, którą zaaranżował p. Untermeyer. Jeśli się nie mylę, to ten pan jest bardzo starym człowiekiem, bodaj czy już nie bliski ośmdziesięciolecia. Toteż w całem arrangement wychodzi na jaw coś, jakby starczy upór, od którego żadna logika, żadna perswazja odwieść nie może.

P. Untermeyer mianowicie postanowił sobie, że jego impreza bojkotowa nie śmie nabierać charakteru akcji obronnej żydowskiej.

Oczywista — i taka koncepcja jest możliwa i uzasadniona.

Można tedy sobie wyobrazić, że w walce ze wspólnym wrogiem wszyscy pokrzywdzeni się spotkają, a pozatem natrafią na drodze na sprzymierzeńców, którzy się będą rekrutowali ze wszystkich żywiołów demokratycznych i wolnych, jakie jeszcze istnieją w rodzie ludzkim. Z tego jednak nie wynika, że walka Żydów w obronie swoich praw i najżywotniejszych interesów musi się rozpływać w jakiemś bezimiennem morzu aż do niepoznania. Pozatem usiłowano wytłómaczyć p. Untermeyerowi, że są kraje, w których Żydzi nie znajdują w swojej akcji bojkotowej poparcia i pomocy w nieżydowskiej ludności, tylko doznają raczej przeszkód i zawad. Skoro łączenie wszystkich akcyj w jedną, nie może być całkowitem, to może lepiej wcale do niego nie przystąpić. W dodatku stwierdzono powszechnie, że bojkot ze strony innych, nieżydowskich żywiołów, nie miał nigdzie tego rozmachu i nasilenia, co żydowski. Bo też żydowska krzywda była najboleśniejsza i najtragiczniejsza. P. Untermeyer pozostał głuchy na wszelkie argumenty i fakty. Opowiadają, że na wszystko miał jedną jedyną odpowiedź: wziął kapelusz i szykował się do odejścia...

Wogóle — cała impreza londyńska, urządzona przez p. Untermeyera, nie odznaczała się ani jasności, ani siłą wystąpienia i uderzenia. Czy pozostanie ona bez odpowiednich rezultatów realnych? Kto to może wiedzieć? Zdaje się, że sama myśl bojkotowania Niemiec tak jest żywotna i przekonywująca, że można ją w wykonaniu trochę osłabić, ale niepodobna ją zabić. Pomimo wszystko ona sama dalej działa. A w dodatku ma sprzymierzeńca mocarnego w pędzie wszystkich państw do wyłapywania schedy po zmarłych Niemczech. Konkurencja światowa robi swoje i staje się dużą siłą, popierającą wszelkie akcje bojkotowe.

W rezolucjach, jakie Zgromadzenie z pod znaku p. Untermeyera powzięło, znajduje się punkt żydowski gdzieś na trzeciem miejscu i nie jest dosyć silnie uwypuklony. Znajduje się tam mieszanina różnych oskarżeń i dyskryminacyj, które niezmiernie trudno połączyć ze sobą i zrobić z nich jakąś całość. Taksamo pomieszane jest ujęcie ostatniego celu całej akcji, po osiągnięciu którego ma się orzec o zakończeniu bojkotu. Trudno się należycie zorjentować w tym zbiorze żalów i celów, który widocznie powstał z jakiegoś mechanicznego zlania wszystkiego, co kto przyniósł i dał do spółki...

O to jednak mniejsza. Nieudane zgromadzenie nie stanowi katastrofy. Główna rzecz — walka dobrego ze złem trwa. A chyba dobro zwycięży!

Manewry dyplomatyczne

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 28 listopada.

W zatrutej atmosferze

W drobnych pociągnięciach dyplomatycznych, na tle spraw „proceduralnych", ujawniają się w Genewie codziennie ukryte zamiary uprawiającego coraz aktywniejszą politykę frontu „rewizjonistycznego". Narzędziem tego frontu są obecnie na terenie Ligi Narodów Węgry, które już przedtem nie miały dużo do stracenia, a teraz, po postawieniu w stan oskarżenia rządu węgierskiego, grają „va banque" aż do utraty przytomności. Charakterystyczny incydent wywołał delegat węgierski p. Tibor Eckhardt, prawa ręka Goemboesa, kilka dni temu, występując z protestem przeciwko powierzaniu roli przewodniczącego Rady Ligi Narodów, Beneszowi. Był to manewr, obliczony na zdyskredytowanie Ligi Narodów w oczach nieorjentującej się w zawiłych sprawach proceduralnych opinji publicznej, którym p. Eckhardt chciał za jednym zamachem wyrządzić również przysługę Niemcom hitlerowskim.

W myśl zasady kolejności alfabetycznej przypadła rola przewodniczącego Rady na wrześniowej sesji przedstawicielowi Czechosłowacji. Funkcję tę spełnia on według obowiązujących postanowień aż do następnej zwyczajnej sesji Rady t. zn. w tym wypadku aż do stycznia 1935 roku. Było też zupełnie zrozumiałem i przez nikogo nie kwestjonowanem, że Benesz przewodniczyć będzie Radzie z okazji jej nadzwyczajnej sesji dla spraw Saary. Nie można bowiem twierdzić, że Czechosłowacja jest państwem bezpośrednio zainteresowanem w sprawie Zagłębia Saary i by nie mogła spełniać w sposób należycie bezstronny, czysto zresztą formalnej funkcji przewodniczącego Rady. W międzyczasie wpłynęła skarga jugosłowiańska, domagająca się rozpatrywania jej na styczniowej z w y c z a j n e j sesji Rady, a więc w czasie, kiedy prezydjum objąć ma, po Czechosłowacji, najbliższy w alfabetycznym porządku członek Rady, t. j. Turcja. W odpowiedzi na notę jugosłowiańską wysunął jednak delegat węgierski żądanie, by skarga jugosłowiańska rozpatrywana była przez Radę natychmiast t. zn. zaraz po zakończeniu sesji w sprawie Zagłębia Saary. Rada, która ma się zebrać 3 grudnia, będzie się zatem musiała wypowiedzieć — większością głosów — czy się do żądania Węgrów przychyla, W razie przyjęcia żądania węgierskiego przez Radę ukonstytuowałaby się ona, natychmiast po załatwieniu spraw Zagłębia Saary, w celu odbycia nowej sesji nadzwyczajnej. Rozumie się samo przez się, i jest zresztą wyraźnie ustalone regulaminem wewnętrznym Rady Ligi, że tej, sprawie jugosłowiańskiej skargi poświęconej sesji Rady nie mógłby przewodniczyć Benesz, gdyż Czechosłowacja jest w tym sporze stroną i poparła notę jugosłowiańską, podobnie jak Rumunja, własną notą. Było więc, według regulaminu Rady, zgóry wykluczone, by Benesz mógł przewodniczyć sesji Rady, zajmującej się skargą jugosłowiańską. Dla pewności zwrócił jednak Benesz przed swoim wyjazdem z Genewy, w ostatnią sobotę, Sekretarzowi Generalnemu formalnie nato uwagę, że gdyby sesja w sprawie skargi jugosłowiańskiej została postanowiona, to on — w myśl ust. 4. art. 4 regulaminu Rady — jej przewodniczyć nie może.

Delegat węgierski p. Eckhardt wolał jednak udawać, że o tem wszystkiem nie wie i przesłał w poniedziałek wieczór Sekretarzowi Generalnemu długą notę, którą wręczył n a t y c h m i a s t prasie i w której protestował przeciwko temu, że Benesz będzie przewodniczącym Rady... Nie poprzestał jednak na tem, lecz wysunął ponadto żądanie, by min. Benesz „wyrzekł się swoich funkcyj na tychmiast, i tembardziej na czas już zwołanej sesji nadzwyczajnej Rady". Otóż „już zwołana nadzwyczajna sesja Rady", to sesja w sprawie Zagłębia Saary. P. Eckhardt chciał zatem w sposób „subtelny" przysłużyć się zarazem Niemcom i „utrącić" Benesza jako przewodniczącego nietylko w warunkowej jeszcze sesji w sprawie skargi jugosłowiańskiej, ale także „i tembardziej" w sesji, zajmującej się Saarą. Manewr ten się naturalnie nie udał i p. Eckhardt musiał swoją notę nazajutrz wycofać, prosząc, by... nie komunikowano jej treści prasie. Zapomniał nieborak, że notę tę rozdzielił prasie własnoręcznie dzień przedtem i że zawarte w niej insynuacje roztelegrafowane zostały w myśl jego życzeń na wszystkie cztery strony świata. Był tym faktem bardzo zmartwiony.

W Rzymie się nie spieszą

Podczas gdy w Genewie manewrują Niemcy i Włosi Ligę Narodów za pośrednictwem „zręcznego" p. Eckhardta, to w Rzymie działać mogą Niemcy bezpośrednio pod życzliwem okiem p. Aloisiego i delegatów francuskich. zaskoczonych snać nowemi, na „zbliżenie" francusko-niemieckie nastawionemi nstrukcjami p. Lavala. Dzieją się tam dziwne rzeczy: Niemcy oświadczyli gotowość ułożenia się z Francuzami w sprawie wykupienia kopalni w Zagłębiu Saary i targują się teraz co do ceny. Codziennie rano panuje optymizm, wieczór pytają się w Berlinie o „ostateczne" instrukcje i zapewniają, że nazajutrz wszystko już będzie w porządku. — Nazajutrz przychodzą rozpromienieni, ale z całkiem innemi propozycjami niż w przeddzień, tak że rokowania trzeba rozpocząć na nowo. Znowu Francuzi muszą się pytać o instrukcje w Paryżu.

I tak idzie w wkółko, — a tymczasem opadają kartki z hitlerowskiego kalendarza plebiscytowego w Zagłębiu Saary jak liście z drzewa w tej, już tak późnej jesieni. Jeszcze tylko 45 dni... W międzyczasie wybierają się p. von Ribbnetrop i ponoś nawet zastępca „wodza-kanclerza" p. Hess do Paryża. Żar pokojowych dążeń „wodza" topi wszystkie lody.

Cóż dziwnego, że o takich sprawach, jak n. p. gwarancje dla praw mniejszości w Zagłębiu Saary po ewentualnym powrocie tego terytorjum do Rzeszy, przestało się naraz zie zupełnie myśleć. Dla wszelkiej pewności będzie Rada Ligi miała w tej sprawie wygodną opinję komitetu prawników, który oświadczył, że z prawniczego punktu widzenia jest niemożliwem nałożyć Niemcom jakieś zobowiązania w tej i w innych sprawach na wypadek powrotu Saary do Niemiec, gdyż według litery traktatu wersalskiego terytorjum to pozostało nadal pod suwerennością niemiecką. Czego więc Niemcy d o b r o w o l n i e przyjąć nie zechcą, do tego ich żadną miarą zmusić nie można. Według suchej litery prawa rzecz ta może istotnie tak się przedstawia — jakkolwiek inni słynni prawnicy tezę tę uważają za fałszywą — ale nie chodzi tu wszak o kwestję prawniczą, lecz o zagadnienie humanitarne a zarazem wysoce polityczne, do którego przystąpić można tylko zapomocą środków p o l i t y c z n y c h „Where there is a will, there is a way" powiada przysłowie angielskie (Gdzie jest wola, tam znajdzie się także i droga). Ale w tym wypadku nie widać niestety dobrej woli po żadnej stronie. Toteż obawiać się należy, że dla mniejszości, wśród nich dla Żydów Zagłębia Saary, nie zostanie dużo zrobione... Zgoda co do ceny kupna kopalni jest wszak znacznie ważniejszą. **M. KAHANY.**

J. RAUCHWERGER

Bez pożegnania...

(Z cyklu „Dom na Szerokiej")

Było wczas rano. Słońce kryło się jeszcze za rzeźnię. Przy świetle świecy Goldstein wykańczał spodnie dla Mońka Bleibtreua. Menachem pomyślał. że gdy spodnie te będą gotowe, jego już tu nie będzie. Będzie daleko, a może znów nie tak daleko.

Żona Mannesa gotowała herbatę dla męża i synka i poczęstowała nią Menachema. Od czasu gdy lekarze stwierdzili u niej wodę w żołądku, dostała zapadłe policzki i cierpiała na wodowstręt. Nie pija herbaty i nic takiego, co pochodzi od wody. A mimo to w żołądku nie ubywa... Kto taki mądry, by wytłumaczyć podobnie niewytłumaczalne zjawisko?...

O tem, że Menachem postanowił wyruszyć za miasto, za zarobkiem, nie wiedział nikt, prócz Mannesa.

Słońce nie miało więcej bielma na oku Było wysoko, tak wysoko, że wyżej nie można. Menachem wyszedł na Miodową, ulicę, mającą z miodem tyle spólnego, co naprzykład on ma spólnego ze słońcem. Grzeje wszystkich, prócz niego i jemu równych..

Mannes odprowadzał go, dodawał mu otuchy i coś nieustannie mówił do niego. Życzył mu, by go szczęście spotkało podrodze, które to szczęście polepszy ich byt za jednym zamachem. Mannes ufał Menachemowi. Wiedział, że ten nie zapomni o nich, a rzecz najważniejsza, by mu się poszczęściło. Bo kto tak dobrze wie, jak on, czego im brak. Chorej żonie zdrowia, jemu zarobku, Abramkowi ubranka, bielizny, całych bucików.. Potrzeba im tego wszystkiego, jak ślepcowi światła.

Rozstali się, a zegar na wieży wydzwonił dwanaście godzin. Droga prowadziła pod górę. Menachem mijał most Warszawski. Na moście sunęły samochody, pod mostem dymiły lokomotywy, które z wagonami uciekały za cegielnię. Przystanął na chwilę i uświadomił sobie, że ucieka z miasta, jak te oto lokomotywy. Opuszcza masto, swoje miasto...

Tu urodził się, żył i klepał biedę, tu niegdyś wypiekał chleb i bułki.. Ludzie jedli chleb, zarabiany jego rękoma i ani jeden spośród tych zjadaczy chleba nie wyciągnie do niego ręki, ręki przyjaciela na pożegnanie. Menachemowi zdawało się, że wszystkim wiadomo, o tem, że stąd odchodzi, tylko nikt o tem wiedzieć nie chce...

Na drugim krańcu miasta znajduje się cmentarz. Naokoło niego płot cmentarny i drzewa pośrodku. Dziwne to drzewa, które rosną i żyją na cmentarzu. Wszystkie mogiły wieńczą nagrobki z granitu lub ze zwyczajnego kamienia. Tylko na grobie jego ojca niema jeszcze nagrobka... Toteż nie poszedł i tam To byłoby wręcz niedorzeczne. Jak można pożegnać się z kimś, kto niema nazwiska, ani dowodu osobistego w kieszeni i zgoła nie istnieje... I niema nawet widomego znaku, że istniał kiedykolwiek...

Tu już było dalekie przedmieście. Bylo czarne i błotniste i opasało miasto, jak opaska żałobna kapelusz poczciwego mieszczanina. Jakoś ponury wydawał mu się dzień, mimo słońca. Spotykał ludzi, którzy go pytali o drogę do miasta. Psy, które nie szczekały biegły mu naprzeciw. To jest dobry znak, pomyślał Menachem. A właściwie, to to nie żaden znak, ani dobry ani zły.. Pocóż mają się złościć i szczekać? Na wsi nie obcinają im ogonów, a rakarz miejski nie ugania za niemi.

Szorstkie dźwięki dały się słyszeć z okna parterowego domku, dźwęki, niby dalekie odgłosy kłótni niewiadomo oco i poco. Ujrzał kobietę w oknie. Nuciła półgłosem i obierała ziemniaki.

Menachem zdążał naprzód, nie zbaczając w lewo, ani prawo. Kobieta w oknie wywarła na nim deprymujące wrażenie. Goldsteinowa i żona Mannesa nietylko, że nuciły, ale śpiewały, śpiewały z radości, gdy miały co obierać. Świat, widać, jednaki tu i tam. I wiele się spodziewać nie może w tych stronach... Uprzytomnił sobie, że jeszcze dwie godziny drogi dzielił go od celu, który może, lecz nie musi zawieść jego nadziei.

Miał na myśli fabrykę precelków, kształtu serca, którèto precelki cieszą się wielkim popytem w

HERMAN SWET

Czy Francja przestanie być azylem dla prześladowanych?

Masowe wydalanie „etrangerów“ w ostatnich tygodniach. — Tragiczna sytuacja tych, których nikt nie chce przyjąć. — Panika w kołach Żydów wschodnich. — Właściwe przyczyny represyj wobec obcych. — Smutne perspektywy na przyszłość.

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, koniec listopada.

Scena rozgrywa się w jednym z sądów paryskich. Emigrant z Rosji, były oficer białogwardzista, staje przed sądem za to, że otrzymawszy nakaz opuszczenia Francji, nie zastosował się do niego i pozostał w kraju. Rosjanin ten żyje tu już okrągło 10 lat. Ożenił się tu we Francji z Francuzką, dwoje dzieci tutaj się urodziło i są obywatelami francuskimi. On sam utrzymuje się z tego samego zawodu, który daje zatrudnienie tysiącom jego rodaków. Jest szoferem taksówki. I w jakiś fatalny wieczór stało się nieszczęście. Wskutek nieostrożności pasażer wypadł mu z auta i zabił się. Szofer stanął przed sądem. A ponieważ dotąd nigdy jeszcze nie był karany sądownie, przyjęto okoliczności łagodzące i zasądzono go na kilka tygodni więzienia. Pod warunkiem jednak, że po odcierpieniu kary musi opuścić Francję.

I tu dopiero rozpoczyna się właściwa tragedja. Wyjechać z Francji? Łatwo sobie powiedzieć, ale — dokąd? Jakiż to kraj byłby skłonny tego człowieka „bez ziemi“ wpuścić? Jeżeli tego rodzaju nieszczęśliwiec otrzymuje rozkaz opuszczenia granic Francji, pozostają mu tylko dwa wyjścia: albo wałęsać się tu w charakterze „nielegalnego“, albo przekraść się przez obcą granicę, ponieważ w drodze legalnej niepodobna dostać się do jakiegokolwiek kraju.

Większość oczywiście wybiera pierwszą drogę. Taki człowiek żyje niezameldowany, tam, gdzie spędza dzień, tam nie spędza nocy, i ostatecznie musi człowiek taki wkońcu wpaść w ręce policji. Staje przed sądem i sprawa zaczyna się od początku. Siedzi się parę tygodni w więzieniu, potem emigrant taki zostaje wydalony, a nie mając dokąd się udać, pozostaje w kraju aż do nowego aresztu. Są emigranci, którzy ciuciubabkę tę przechodzili już przynajmniej z dziesięć razy. Żyją naprawdę tylko od więzienia do więzienia.

Teraz zaczyna to być objawem masowym we Francji. W ostatnich czasach, zwłaszcza po mordzie marsylskim, zaczęły tutaj wiać nieprzychylne wiatry w stosunku do „obcych“. Tendencja zmniejszenia ilości etrangerów, którzy korzystają tutaj z azylu, zwłaszcza w ostatnich latach, dała się już odczuć właściwie oddawna. Pierwsze miesiące miodowe, w których z taką wielkodusznością otwierano bramy przed uchodźcami z Hitlerji, szybko przeminęły. Już rok temu zaczęto milcząco w różny sposób szykanować emigrantów. Uchodźców z paszportami niemieckiemi nie można było mimo najlepszych chęci tak od ręki wysłać. Natomiast wszystkim innym emigrantom z Niemiec, którzy posiadali paszporty polskie, rumuńskie, albo nansenowskie, odmówiono prawa pobytu, zmuszając ich sukcesywnie do wyniesienia się z Francji.

Ale nawet i wobec tych, których pozostawiono na miejscu, zastosowano zasadę: gościnność — owszem, ale praca — niekoniecznie.

Wogóle problem prawa do pracy należy tu we Francji do najboleśniejszych. Uzyskanie „carte de travail“ połączone jest z olbrzymiemi trudnościami. Tylko nieliczne jednostki zpośród emigrantów zdołały kartę tę uzyskać. Teraz jednak panuje tendencja, ażeby wogóle wyzbyć się wszystkich obcych elementów pracujących. Rachunek francuskiego ministerstwa pracy jest przytem bardzo prosty. — We Francji znajduje się dziś wedle obliczeń urzędów pracy, około 350.000 bezrobotnych. Równocześnie w przemyśle i rolnictwie francuskiem znajduje zatrudnienie około 800.000 obcych robotników.

Jeśli więc przynajmniej połowa tych obcych emigrantów zostanie stąd wydalona, wtedy temsamem bezrobotni Francuzi zostaną wybawieni, a problem bezrobocia we Francji zostanie temsamem rozwiązany. Trzeba lojalnie przyznać, że znaczna część prasy francuskiej niezbyt zachwycona jest tą prymitywną receptą na rozwiązanie problemu bezrobocia. Tak np. „Temps“ wystąpił w tych dniach z artykułem, w którym dziennik ten wskazuje, że sprawa nie jest tak prosta, jak to sobie wyobrażają sfery rządowe. Francja od dawien dawna zatrudniała robotników obcych. Na krótko przed wojną pracowało w przemyśle i w rolnictwie francuskiem około pół miljona ludzi. Pięć lat temu, przed wybuchem światowego kryzysu gospodarczego, było we Francji zatrudnionych w różnych gałęziach francuskiego życia gospodarczego okrągło 1,300.000 robotników zagranicznych. Dziś liczba ta spadła przypuszczalnie do 800.000.

(Warto przytem zaznaczyć, że wszystkie te cyfry są dość względne, jak wogóle wszelkie daty statystyczne, któremi operuje się tutaj we Francji...).

Wielka część tych obcych sił roboczych przybyła tutaj nie z własnej inicjatywy. Ludzi tych sprowadzono do Francji i dano im kontrakty, które nie tak łatwo mogą być unieważnione. Niektórych kategoryj kwalifikowanych robotników niema we Francji kim zastąpić. Pozatem nie należy zapominać, że pomiędzy Francją a szeregiem krajów istnieją umowy o wzajemnem traktowaniu emigrantów. Wobec robotników zagranicznych ma Francja także pewne zobowiązania socjalne. Rząd musi im wypłacać zasiłek bezrobocia, albo też repatrjować ich na swój własny rachunek. Jednakże przeważna część nie może być wogóle repatrjowana!

Widzimy więc, że problem ten nie jest zbyt łatwy. Panuje tu tendencja, aby niezbyt się liczyć z wszystkiemi wymienionemi tutaj motywami. Rząd za wszelką cenę pragnie dowieść, że chroni interesy swoich własnych bezrobotnych. Zaczęła się więc fala masowych wydalań. Dziesiątki tysięcy ludzi otrzymało nakazy opuszczenia granic Francji. Szczególnie dotknięci zostali ci, którzy żyją tu mniej niż dwa lata. Można łatwo wyobrazić sobie, jaką panikę wywołały te zarządzenia we wszystkich kołach emigrantów: wśród emigracji rosyjskiej, żydowskiej, niemieckiej itd.

Rosjanie wysłali delegację do Edwarda Herriota, który stoi na czele komisji rządowej, zajmującej się tą sprawą. Zjawiła się również delegacja żydowska u jednego z najpoważniejszych ministrów francuskich. Interwenjuje się, zwraca się uwagę na specyficzny charakter emigracji żydowskiej, która przedstawia zjawisko sui generis i nie może być rozpatrywana wedle ogólnie przyjętych zasad, i reguł. Imigranci żydowscy w ciągu ostatnich lat 10—15 stworzyli nowe gałęzie handlu i przemysłu, ożywili francuski przemysł drobny, wprowadzili nowe gałęzie produkcji, toteż byłoby krzyczącą niesprawiedliwością, zmusić te wszystkie mniejsze i większe przedsiębiorstwa przemysłowe do wydalenia wszystkich robotników zagranicznych i zatrudnienia na ich miejsce Francuzów. Nie mówiąc już o tem, że po największej części byłoby to techniczną niemożliwością, ponieważ w tych gałęziach pracy niema wogóle wykwalifikowanych robotników francuskich.

Bardziej tragiczny obrót przybrać może sytuacja emigrantów żydowskich, którzy przywędrowali tutaj w ostatnich dwóch latach z Niemiec. Z pośród 20—25.000 uchodźców z Hitlerji pozostało dziś tylko nie więcej ponad 7—8.000. Te elementy mają wszak przedewszystkiem prawo azylu jako uchodźcy polityczni w najlepszem tego słowa znaczeniu. Pozatem nie należy też przymykać oczu na fakt, że Francja do uchodźców niemieckich nie dołożyła. Tylko minimalny bardzo procent uchodźców niemieckich pracuje tu, czerpiąc środki utrzymania z francuskie-

mieście Zalatują cukrem, pieprzem i solą. Ludzie lubią tyle smaków naraz. Podobnie dobrze spowodu wielu smaków, smakowała Żydom manna podczas czterdziestoletniej wędrówki po pustyni. Popularnie nazywano precle rotmanówkami, gdyż tak nazywał się właściciel fabryki.

Rotman był to pan po pięćdziesiątce o posiwiałej półbródce. Posiadał nadmiar bogactwa i cierpiał na nadmiar kwasów. Kwasy zalewał wodą mineralną Franciszka Józefa i jadał precelki, przeznaczone dla djabetyków...

Menachem powtarzał w duchu słowa, które przyjdzie mu powtórzyć przed Rotmanem. Powie mu, że cierpi na bezrobocie, jak on Rotman cierpi na kwasy i na 3 procent cukru. Że kręci się trzy wiosny i czwartą jesień bez pracy, toteż jest wypoczęty, bardzo wypoczęty.. Będzie robił, że palić mu się będzie pod rękoma, palić się będzie praca, on i precle, Rotman i jego fabryka... A co trzeba więcej Rotmanowi...

Przed i za nim były słupy telegraficzne i choć wędruje parę ładnych godzin, jest jeszcze jasny dzień, który jakby stanął w miejscu. Zdala dymił komin, jak za dawnych dobrych czasów, kiedy Menachem chodził jeszcze do szkoły i podpowiadał ile jest 4×4 stremowanemu koledze, kiedy wiązał ogony kotom i nie omieszkałby pasać świnie, gdyby się takowe rodziły w Krakowie...

Kuba Sender szedł mu naprzeciw To był kolega po fachu, który praktykował z nim u jednego i tegosamego majstra. Potem zszedł mu z oczu na dłuższy czas. Nosił dwa kuferki w ręce, jak rekrut. To był dziwny zbieg okoliczności. Kuba szedł stamtąd, dokąd Menachem miał zamiar się udać. Stanęli i porozmawiali ze sobą. Kuba z miejsca odwiódł Menachema od dalszej drogi.

Daremna fatyga. Rotman niedawno przybył z Czech, gdzie przebywał na kuracji. Przywiózł stamtąd robota i w przeciągu pól roku odprawił czterech ludzi z pracy. On, Kuba jest piątym zrzędu. Rotman wypowiedział mu posadę, bębniąc przytem palcami w stół, podobnie, jak przy odczytaniu wyroku śmierci bębnią w bębny. Niewiadomo, czy Rotman zdaje sobie sprawę z tego. Wszystko zwala na maszynę, która pluje preclami, jak gruźlik krwią.. Kuba przyznaje mu w duchu rację. Robot, jak gruźlik, pluje krwią, ich, jego krwią...

Droga powrotna trwała dłużej. Nie przyświecała więcej nadzieja Menachemowi, ta matka głupich... Zmądrzał i spochmurniał, nie zwracając więcej uwagi na psy, które nie szczekają i na wszystko inne... Nosił jeden kuferek Kuby i zarobił złotówkę, nie chodził więc nadarmo...

Była już noc, gdy stanęli na moście. Domy leżały rozrzucone po mieście, jak śledź na talerzu, pocięty na kawałki. Menachem pożegnał niemniej strapionego Kubę. Wychodził z śródmieścia. Miasto i jego mury nie witały go, tylko obce drzemały w ciemności. Menachema zaczęły ogarniać skrupuły; Musiał, widać, powrócić do miasta, gdyż opuścił je, jak obcy, bez pożegnania...

go życia gospodarczego. Największa część żyje albo z przywiezionych do Francji kapitałów, albo też z zasiłków otrzymywanych od żydowskich organizacyj pomocy, które znowuż czerpią pomoc pieniężną przeważnie z zagranicy. Zatem emigracja żydowsko-niemiecka żadnej szkody do tej chwili Francji nie wyrządziła.

Narazie jednak panika wśród sfer żydowskich jest ogromna. Wielu tysiącom ludzi zagraża utrata stworzonej w ciągu lat egzystencji, grozi tym ludziom, że będą musieli wziąć kij wędrowny do ręki i pójść na poszukiwanie nowego miejsca schronienia na świecie.

Czyżby Francja, humanitarna i postępowa Francja, naprawdę przestała być azylem dla prześladowanych i ściganych?

Ekscesy antyżydowskie w pięciu miastach rumuńskich

Bukareszt, 30. 11. (Tel. wł.) W pięciu największych miastach rumuńskich, tj. w Bukareszcie, Jassach, Cluj, Kiszyniewie i Czerniowcach, wybuchły na uniwersytetach ekscesy antyżydowskie. Studenci nagle zaatakowali swych kolegów żydowskich, poczem ekscesy przeniosły się na ulicę. Władze zarządziły, aby policja strzegła spokoju i bezpieczeństwa na uniwersytetach. Ośmiu agitatorów antysemickich, którzy przygotowywali nastrój pogromowy w miastach prowincjonalnych, aresztowano.

Nagły wybuch ekscesów w pięciu różnych miastach w tymsamym czasie świadczy o tem, że napady były wcześniej już zorganizowane i dobrze przygotowane.

* * *

Bukareszt, 30. 11. (Tel. wł.) Władze rozwiązały bez podania powodu „Żydowską Organizację Kultury".

Prof. Liebermannowi nie wolno już malować!

Berlin, 30. 11. (Tel. wł.) 86-letni, światowej sławy malarz prof. Maks Liebermann, który aż do przyjścia Hitlera do władzy przez 20 lat zajmował stanowisko prezesa pruskiej Akademji Sztuki, otrzymał dziś pismo z państwowej „Izby Sztuki", w którem ta narodowo-socjalistyczna instytucja komunikuje mu, iż na przyszłość nie wolno mu korzystać z pracowni ani nadsyłać jakichkolwiek obrazów na wystawę niemiecką. Pismo podobnej treści otrzymał prof. Eugen Spira, znany niemiecki malarz pochodzenia żydowskiego.

Prof. Liebermann jest, jak wiadomo, mistrzem i nauczycielem wszystkich bez wyjątku artystów niemieckich, którzy stworzyli cokolwiek w ostatniem pokoleniu.

Rząd palestyński podaruje Żydom znaczne obszary ziemi?

Jerozolima, 30. 11. (Tel. wł.) Tutejszy korespondent nowojorskiego dziennika „Morgen-Journalu" telegrafuje swemu pismu, że w najbliższych dniach oczekiwać można niezwykłej niespodzianki dla kolonizacji żydowskiej w Palestynie.

Podobno rząd zamierza Żydom ofiarować w darze wielki obszar ziemi. Przypuszczalnie obszar ziemi, który rząd zamierza Żydom podarować, będzie podstawą tego obszaru kolonizacyjnego, który zamierza się poświęcić pamięci barona Rotszylda.

Gorlice -- pod adresem Krak. Dyr. Kol. Państw.

Nie po raz pierwszy i da Bóg nie poraz ostatni zwracamy się z apelem do Krakowskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w sprawie, której przeprowadzenie nie wymaga ani wielkiego nakładu pracy, ani kosztów, a przysparza Dyrekcji Kolei Państwowych i społeczeństwu gorlickiemu wiele kłopotów i przykrości. — Chodzi o przeprowadzenie światła elektrycznego na stacji gorlickiej i oświetlenie małego odcinka drogi, wiodącej na stację. Nie możemy naprawdę pojąć, dlaczego Dyrekcja Kolejowa pomimo tylokrotnych apelów, nie uważa za wskazane ten żywotny postulat naszego miasta nareszcie załatwić. Ciemności egipskie, zalegające stację kolejową i wyboistą drogę do niej wiodącą, oświetloną mdłem światłem lampy naftowej, narażają ludzi na rozbicie głowy o pierwsze lepsze drzewo przydrożne, a bez latarki ręcznej nie sposób przebyć tej w ciemnościach pogrążonej przestrzeni. Nieprzebyte mroki prowokują poprostu włamywaczy i złodziei do składania wizyt magazynom kolejowym, a ostatnie włamanie do magazynów towarowych i poważna kradzież towarów jaskrawo wykazały konsekwencje takiego utrzymywania objektów stacyjnych w ciemnościach. Przeprowadzenie urządzeń elektrycznych na stacji kolejowej w Gorlicach nie jest związane z wielkiemi kosztami, gdyż przewody elektryczne biegną tuż obok stacji.

Miasto nasze otoczone kopalniami i rafinerjami, z żywo rozwiniętym handlem i przemysłem, zwłaszcza drzewnym, ma chyba uzasadnione podstawy do tego rodzaju żądania. W porze zimowej ładowanie drzewa musi zostać przerwane już po godzinie 3-ciej, gdyż kopcące kaganki naftowe dają więcej dymu i smrodu niż światła, wprowadzając przymusowe skrócenia dnia pracy. Naraża to obydwie strony na poważne straty.

Również dojście na stację z kałużami błota, aż po kolana pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Byłby najwyższy czas, by czynniki właściwe sprawę powyższą uregulowały i nie narażały społeczeństwa gorlickiego na straty, a przyjezdnych na „przyjemność" błądzenia w ciemnościach nocnych, tembardziej, że ciemny i brudny odcinek stacyjny odbija się jaskrawo od czystych i jasno oświetlonych ulic miasta. **D. E.**

Choroby zakaźne w Polsce

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 11 do 17 listopada br. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

1 przypadek ospy, 592 przypadków duru brzusznego, 2 rzekomego, 16 duru osutkowego, 202 czerwonki, 652 płonicy, 782 błonicy, 83 zapalenia opon mózgo- rdzeniowych, 1.229 odry, 133 róży, 185 krztuśca, 46 gorączki połogowej, 34 włośnicy, 4 Heine- Medine, oraz po 1 przypadku twardzieli i zimnicy.

W porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyła się liczba przypadków duru brzusznego, czerwonki, płonicy, błonicy i krztuśca, wzrosła zaś liczba przypadków odry, gorączki połogowej i włośnicy.

Ważniejsze imprezy narciarskie w styczniu

Większość ważniejszych narciarskich imprez w tym sezonie odbędzie się w styczniu. Program imprez przewiduje m. in. w dniach od 1 do 6 stycznia w Krynicy IX. międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy, w dniach od 1. I do 10 lutego sztafetowy raid narciarski Związku Strzeleckiego wzdłuż Karpat i od 1. I. do 15. II. sztafetowy raid narciarski Związku Strzeleckiego wzdłuż kresów wschodnich; od 4 do 6 stycznia w Rabce międzynarodowe akademickie zawody narciarskie, w dniach 4 i 5 stycznia w Zakopanem zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej; od 4 do 6 stycznia w Zakopanem międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Zakopanego w jeździe figurowej pań, panów i parami; od 6 do 15 stycznia w Zakopanem ogólnopolskie zawody konne pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej; od 19 do 21 w Skoczowie łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej i szybkiej

Demonstracje antyczeskie w Wiedniu



W związku z zaburzeniami studenckiemi w Pradze, doszło w Wiedniu do demonstracyj antyczeskich. Na zdjęciu gmach konsulatu czeskiego w Wiedniu strzeżony przez policję przed demonstrantami.

NIEPOROZUMIENIE

— Czegoś ty taki zmartwiony?

— Nie słyszałeś o mojem nieszczęściu? Mój kasjer uciekł.

— A zabrał co?

— Żonę mi zabrał.

— Ja się pytam, czy zabrał coś wartościowego?

Mgr. M. Krämer

„Księgi Makkabeuszów“

(O źródłach do Chanuki — Święta Niepodległości)

Okres lat 167—161 przed zwykłą erą, należy do nielicznych w naszych dziejach, w których brak zupełnie „plam“, walk braterskich itp., a które pełne są heroizmu i poświęcenia dla sprawy narodowej. Z prawdziwym pietyzmem wertujemy karty epoki powstania Makkabeuszów, gdy stają nam przed oczyma wspaniałe postacie rodziny Hasmonejskiej. A cóż dopiero w średniowieczu, gdy smutek i zwątpienie rozpościerały się nad życiem żydostwa, gdy rzadko jaśniejszy promyk przedzierał się przez ciemnię naszego bytowania. Tylko wspomnienie lepszej przeszłości, okresów bohaterstwa i niepodległości, pozwalało przetrwać ciężkie czasy i wierzyć w nadchodzące jutro! Wówczas, gdy obok ucisku i prześladowań z zewnątrz, surowość obyczajów ganiła każdy przejaw wesołości u Żyda, chanuka, święto swobodne i „świeckie“, gdy nawet ksiąg świętych nie należy studjować, było błogosławieństwem dla prostego Żyda-szaraczka. Wesoło było w ghecie! I niezależnie od zapatrywań badaczy na genezę tego święta (co zresztą pozostaje w sferze hipotez), choć by to miało być nawet pozostałością po pogańskim obchodzie przy przesileniu zimowem, na podobieństwo Saturnaljów, przyodzianą następnie w szatę historyczną, nie zmieni to istoty rzeczy: chlubimy się tym okresem.

Dziwnem zrządzeniem losu mało naogół zachowała się źródeł do omawianego okresu. Poza kilkoma danemi ze „starożytności“ Flawjusza i skąpemi wzmiankami w Talmudzie, główne źródło stanowią t. zw. Księgi Makkabeuszów (cztery), z których jednakowoż tylko dwie pierwsze posiadają pewną wartość historyczną.

Pierwsza księga Makkabeuszów, obejmuje dzieje od powstania Judy, aż do śmierci Szymona. Jedynie pierwszy rozdział traktuje krótko o prześladowaniach za Antjocha, reszta wielbi czyny rodziny Makkabejskiej. W odróżnieniu od innych ksiąg Makk. była ona w oryginale hebrajską i czerpała też ze źródeł hebr. Jeszcze w V. w. Hieronimos miał przed sobą tekst hebrajski, podobnie jak i Euzebjusz. Autor tej księgi był najpewniej historjagrafem nadwornym, znającym dobrze Tnach, naco wskazują choćby częste reminiscencje z Biblji. Znał on Palestynę i używa źródeł hebr., przez co wysuwa się na czoło ówczesnej historjografji. Gdzieniegdzie też przytacza dokumenty, co jednak nie przeszkadza, by wykazywał zupełną ignorancję nieraz ogólnej historji, mówiąc, że w Rzymie rządzi tylko 1 konsul itp. Ciekawe, że Flawjusz, który zeń korzystał, zawiera gdzieniegdzie więcej szczegółów, co kazałoby może przypuszczać, że księga ta była kiedyś objętościowo większa. Już przy czytaniu pierwszych rozdziałów poznajemy nastawienie autora, wysuwającego na plan pierwszy pierwiastek narodowo-polityczny. Jest on więc zagorzałym patrjotą i zwolennikiem dynastji Hasmonejskiej, w której upatruje wybawców Judei. Wspomina o Hyrkanie w czasie przeszłym, a o Rzymianach, pozostających naówczas w związkach z Hasmonejczykami, mówi ze sympatją, co wskazywało by, że żył i pisał za czasów Aleksandra Janusa lub Salomei. Gdyby to bowiem pisał później, po czynach Pompejusza, inaczejby się wyrażał, jako patrjota, o Rzymie. Trudne jest natomiast ustalenie przynależności partyjnej autora. W każdym razie faryzeusz nie pisałby wówczas w takim wzniosłym tonie o Makkabeuszach, co jednak nie stanowi jeszcze probierzu. Księga ta, której nie należy mieszać z „megilath haszmonaim“ z czasów gaonów, zachowała się litylko w tłumaczeniu greckiem i nie dostała się do kanonu, ale włączona została w ramy „apokryfów“.

Druga Księga **Makkabeuszów** zalicza się do piśmiennictwa żydowsko-hellenistycznego, w okresie, gdy Aleksandrja była ośrodkiem życia żydowskiego (II w. przed. Chr.). Nie jest ona dalszym ciągiem Ks. I., stanowi conajwyżej pewne jej uzupełnienie. Źródłowo była ona grecka, trudno jednak z całą pewnością stwierdzić jej genezę. Najpewniej jej „prototypem“ jest dzieło Jozuego z Kyrene, w 5 księgach, zaginione z czasem, z którego nieznany autor sporządził wyciąg („epitome“) pt. II. Ks. Makk. Obejmuje ona czasy od Seleukosa i Antyocha, a kończy się zwycięstwem Judy nad Nikanorem (161 r.), zawierając tu i ówdzie wplecione drobne epizody. Autor II ks., przebywający zresztą poza Palestyną, wysuwa na pierwszy plan już nie moment narodowy, ale raczej religijny — uratowanie żydostwa od zalewu pogaństwa. Chciał może swemu otoczeniu, nieżydowskiemu, wskazać jak silna jest jego religja, jak z wszelkich ogniowych prób wychodzi zwycięską ręką. Występuje to zwłaszcza w części wstępnej, zawierającej list do Żydów egipskich, z zaproszeniem wzięcia udziału w święcie Chanuka, w Jerozolimie. Kulminacyjnym punktem tej księgi jest niewątpliwie opowieść, pełna patosu, o matce i jej 7 synach (§ 7). Księga ta, w przeciwieństwie do pierwszej, roi się od legend i cudów, autor wierzy w zmartwychwstanie, co wskazuje, że był raczej zbliżony do faryzeuszów.

To byłoby prawie wszystko co dałoby się powiedzieć o tem najważniejszem źródle do święta Chanuki. Stronę rytualną, przepisy, zawierają rozrzucone wzmianki w Talmudzie. Zwrócenie w każdym razie uwagi na ważność świeczek i ich umiejscowienia (okna, drzwi) wskazuje, że chodziło o rzęsistą „iluminację“ domów żyd. w rocznicę **święta niepodległości**. Dziwnym też trafem Chanuka — **odnowienie**, stało się świętem narodowem, symbolem **odrodzenia** narodowego.

Legenda

Siedzi cadyk nad gemarą
siwe pejsy kręci w dłoni
i wzrok utkwił w księgę starą
o wiekowej stęchłej woni.

A dokoła cztery ściany,
mrok za oknem, cisza głucha
stary cadyk zadumany
zda się głosów jakichś słucha.

Głosów tajnych o „Rydwanie“
o wymiarach Boskiej mocy
i aniołów słyszy granie
pośród tajemniczej nocy.

Twarz się staje bardziej blada
i wyciąga ręce białe
najmądrzejszą z ksiąg rozkłada
i zatapia się w kabałę.

„Zohar“ strasznej wiedzy księga
wznosi duszę nad obłoki
niebo światłem swojem sięga
i rozjaśnia grobów mroki...

Lecz wybrańcy tylko mogą
zbadać tajemnicę bytu
rzadko który tajną drogą
dojdzie zdrów do wiedzy szczytu

Siedzi cadyk rabi Chija
siwą głowę sparł na dłoni
świeczka płonie a czas mija
myśl za myślą szybko goni.

Myśli o początkach bytu
duma o istocie Boga
lecz śród myśli i błękitu
golusowa staje droga...

I pomyślał o Mesjaszu
I znów się w księgach topi cały
w swej izdebce na poddaszu
szuka znaków z kart kabały...

— — — — — — — — — — —

Świeczka zgasła na kominie
świt mrok nocy już wypija
ciągle szuka w pergaminie
stary cadyk rabi Chija...

Józef Werfel

—o§o—



SOBOTA, 1 GRUDNIA

Kraków (304.3) 6.45 Audycja poranna. 7,40 Program i koncert reklamowy 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polsiej. 12,10 Z Warsz.: a) koncert ze spolu Wiesława Wilkosza i b) dziennik południowy. 13,05 Muzyka z płyt. 15,30 Z Warsz.: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 „Harcerska watra“. 15,45 Najnowsze nagrania płytowe. 16,30 Z Warsz.: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci starszych „Austerlitz“ pióra A. de Montgon i T. Lenotre w przekładzie Ireny Rakowskiej 17 Z Wilna: nabożeństwo 17,50 Z Poznania: odczyt z cyklu „Dom i rodzina“ pt. „Plotki i ploteczki“ wygł. p. Jadwiga Jastrzębiec. 18 „Co słychać w świecie“ w opr. dr. Jana Reguły wicesekr. U. J. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Koncert na dwa fortepjany w wyk. Salomei Eibenschütz i Marji Zimmermann:1) Godowski: Paraphrase contrapunctal utworu Webera: „Zaproszenie do tańca“. 2) Casello: Capriccio ze suity Scarlatiana, 3) Saint- Saens: Sherzo op. 87. 18,45 Ze Lwowa: „Historja fajansowej figurynki“ reportaż z Pacykowa, wygł. p. Michalina Grekowicz. 19 Z Warsz.: koncert chóru „Harfa“ pod dyr. Wacława Lachmana. 19,20 Z Poznania: „Śrem nad Wartą“ z cyklu „Miasta i miasteczka Polski“ wygł. p. Edward Prądzyński. 19,30 Ze Lwowa: utwory jazzowe na fortepjan w yk. Alfreda Schutza. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warsz: wiadomości sportowe. 19,56 Lokalne wiadomości sportowe. 20 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki). 20,45 Z Warsz.: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warsz. i Lwowa: koncert w wyk. ork symf. P.R. pod dyr J. Ozimińskiego (z Warszawy) z udziałem Henryka Czaplińskiego (skrz.) — ze Lwowa przy fort. dr. Edward Steinberger. 21,45 Z Warsz: szkic literacki: „Niedyskrecje literackie“ wygł. p. Roman Zrębowicz. 22 Koncert reklamowy, 22.15 Z Warsz.: a) muzyka taneczna z danc. „Paradis“ i b) wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23,05 Z Warsz: „Loża szyderców“. 23,35 Muzyka lekka z płyt. 24—1 Z Warsz.: muz. taneczna z kaw. „Gastronomja“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy 15,45—18 p. Kraków. 18 „Przegląd prasy roln. kraj. i zagran.“ 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 18,15—1 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Wiadom. strzeleckie 15,40 Wiadom. gospod. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18,15—1 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 p. Warszawa. 15,45—18 p. Kraków 18 „Kobieta w życiu kulturalnem“ — dr. H. Sochorrowa. 18,15—23,35 p. Kraków. 23,35 Kabaret z płyt w opr. J. Tepy. 24—1 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17,50 Piosenki ludowe. 18,50 Arje i pieśni. 19,30 „Narodziny przeboju“ — aud. muz. z udz. kompozytorów. 20,15 „Kraj i jego mieszkańcy: Szwecja“. 22 Koncert wieczorny. 23,45 Melodje wiedeńskie.

Rzym (420.8) 17,10 Muzyka lekka. 20'45 „Le petit duc“ — operetka Lecocq'a.

Leningrad (1224) 17,30 Koncert kameralny. 18 „Dama pikowa“ — opera Czajkowskiego

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Miała Polska swą Targowicę, mają Żydzi swego - Naumanna

Największy francuski dziennik katolicki „La Croix" ogłasza wywiad z Maksem Naumannem, przewodniczącym „Związku narodowo-niemieckich Żydów". Wywiad ten jest tak groteskowy, że warto zaznajomić z nim naszych czytelników.

Sam autor wywiadu uważał to za kiepski do wcip, gdy się poraz pierwszy dowiedział, ze są w Niemczech żydowscy wyznawcy hitleryzmu. Przekonał się jednak, że dzieją się na ziemi rzeczy, o których doprawdy nie śniło się żadnym filozofom. Uwierzył w ten paradoks wprost nieprawdopodobny dopiero wtenczas, gdy stanął przed obliczem p. Maksa Naumanna. Jest to człowiek około 60-tki o białych włosach, czerwonej twarzy, w której dominuje potężny nos. Bez monokla Maksa Naumanna wyobrazić sobie nie można.

Po upewnieniu się, że przedstawiciel pisma francuskiego nie jest Żydem i że francuski dziennik katolicki nie jest w Niemczech zakazany, zaczął Naumann swe wynurzenia. Dowiadujemy się z nich, że są w Niemczech Żydzi, którzyby uważali za narodowe nieszczęście dla Niemiec, gdyby Hitler nie doszedł do władzy. Z dumą podkreśla Naumann, że jego związek, liczący przeszło 5000 Żydów, głosował jak jeden mąż na Hitlera, bo „Hitler jest naszem przeznaczeniem, a nikt poza nim nie rozwiąże kwestji żydowskiej."

Hitler zresztą zdaniem Naumanna poważnie się rozwinął, od czasu gdy napisał swą książkę „Mein Kampf". Jest dziś spokojniej szy, rozważniejszy, dojrzalszy. Jeśli okazuje pewne zakłopotanie w sprawie żydowskiej to tylko dlatego, ponieważ trudno mu przychodzi zrezygnować z idei, którą dotychczas głosił z tak wielką siłą. Ale Hitler jest na najlepszej drodze, by się zmienić. Wątpić należy, czy Hitler wdzięczny będzie Naumannowi za tę opinję. Jesteśmy nawet pewni, że poczęstuje lokaja kopniakiem, na jaki rzetelnie zasługuje. Idźmy jednak dalej, bo p. Naumann ma jeszcze dla nas rozmaite niespodzianki.

A więc p. Naumann nie wierzy w rasę i w rasizm, a zdaniem jego lud niemiecki pod względem rasowym nie jest całością jednolitą. P. Naumann nie zauważył nawet djabelskiej ironji, gdy mu korespondent francuski przerwał słowami: „Niech to pan powie Hitlerowi!" Przyjął te słowa nawet za dobrą monetę, bo opowiedział dalej, że przedłożył rządowi hitlerowskiemu projekt rozwiązania kwestji żydowskiej. Oto jak ten projekt wygląda: W żydostwie niemieckiem odróżnić możemy trzy warstwy: 1) Żydów, którzy od dawna osiedli w Niemczech i zawsze się uważali za Niemców, 2) Żydów, którzy się później zasymilowali i 3) sjonistów. Głównym błędem było to, że nie dostrzegano różnic między temi grupami. W Niemczech żyło przeszło 500.000 Żydów, a teraz żyje jeszcze 450.000. Należy z tej cyfry wyodrębnić grupę około 150.000, która daje wszelkie gwarancje patrjotyzmu niemieckiego i której dlatego przyznać należy zupełne równouprawnienie; reszta zaś tj. około 300.000 powinna być uznana za mniejszość narodową, pozbawioną praw obywatelskich. Mniejszość ta ma mieć tylko prawo pracy, ale nie wolno jej się mieszać do spraw wewnętrznych Niemiec.

Oto plan p. Maksa Naumanna, o którym korespondent francuski zauważa, że absolut nie nie można go uważać za wielkoduszny. P. Naumann chce przekonać Hitlera, że rasa jest tylko fikcją, ale czy jest naprawdę tak naiwny, że wierzy, iż mu się to uda? — Francuz nie tai wogóle swego zdziwienia, że znalazł się Żyd, który z takim dziwacznym planem występuje i dla upewnienia się, czy może swego rozmówcę poważnie traktować zapytał go: „Czy pan, panie Naumann, który wypowiada tak chwalebne myśli, sam przynajmniej nie ucierpiał w dzień bojkotu?"

Twarz mego partnera wykrzywiła się. — „Dlaczego miano nas oszczędzić", odpowiedział z niechęcią, a potem twarz jego się zmieniła. „Ach, cośmy wycierpieli! Ale cierpieliśmy jako patrjoci niemieccy. U innych miłość ojczyzny przemieniła się w nienawiść u nas uczucie solidarności z naszym krajem mimo wszystko się pogłębiło. Jestem pewny że nasz niezachwiany patrjotyzm zmusił nawet Hitlera do podziwu" — kończy p. Naumann swój wywiad.

Francuz się dziwił, że istnieją w Niemczech Żydzi, którzy liczą na to, że Hitler ich podziwia, i którzy wmawiają w siebie, że uda im się przekonać Hitlera o bezpodstawności rasizmu. My się wcale nie dziwimy, — wszak i w społeczeństwie żydowskiem są odpadki, a więc muszą być ludzie pozbawieni zupełnie poczucia własnej godności. Polska miała swoją Targowicę, miała swych sprzedawczyków, którzy kłaniali się w pas carycy Katarzynie i którzy ofiarowali caratowi swoją lojalność za cenę wydania im Kongresówki, żydostwo ma swoich Naumannów...

—si.

Tu książę Jerzy i księżna Maryna spędzą miodowy miesiąc



Hemley Hall w hrabstwie Staffordshire, gdzie księstwo Kentu spędzą miodowy miesiąc.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Natalja Weismann-Hublerowa

W szczelnie wypełnionej sali Stowarzyszenia Młodych Muzyków odbył się recital fortepianowy p. Natalji Hublerowej. Pianistka ta znana już na gruncie krakowskim z jaknajlepszej strony wykonała program złożony z sonat Mozarta (D-dur) i Szopena (h-moll) oraz 2 utworów Albeniza Charakterystyczną cechą interpretacji p. Hublerowej jest bezpośredniość i prostota; ogromną zaletą młodej pianistki jest nie szukanie specjalnych efektów, lub popisywanie się uczuciowością często fałszywą i popadającą w sentymentalizm, ale oddawanie dzieł zwłaszcza muzyki absolutnej w sposób najbardziej szczery Mam wrażenie, że klasyczna prostota Mozarta lepiej odpowiada pianistce niż romantyzm Szopena. W każdym razie w obu sonatach prowadzenie przez p. Hublerową linji melodycznej, nadawanie barwy i kolorytu, użycie agogiki a zwłaszcza dynamiki świadczy nietylko o wiedzy ale i o głębokiej muzykalności i smaku. Technika palcowa pianistki jest doskonała; idealnie równe gamki nuzartowskie, czy efekty techniczne sztuki szopenowskiej i nowoczesnej wypadły bez zarzutu. Tę wybitną pianistkę powinniśmy częściej słyszeć, również w zespołach, a zwłaszcza jako solistkę koncertów symfonicznych, skoro mamy w Krakowie już dwie występujące publicznie orkiestry

Dr. W. M.

UŚMIECHNIJ SIĘ

RACHUNEK HOTELOWY

Goście luksusowego hotelu byli w rozpaczy: od tygodni stale praży słońce. Dałbym 100 dol — powiedział jeden z gości — za trochę deszczu. To już nie do wytrzymania

W nocy padał deszcz.

Nazajutrz służący przyniósł gościowi rachunek z pozycją: Deszcz... 100 dol.

ŻAŁOBA

Córka bogatego bankiera warszawskiego, pana S. wyszła zamąż za pewnego zubożałego arystokratę angielskiego, którego ród wywodził się w prostej linji od Marji Stuart.

Jej matka jest bardzo dumna z tego powodu i przy każdej okazji stara się zaakcentować zaszczytne pokrewieństwo.

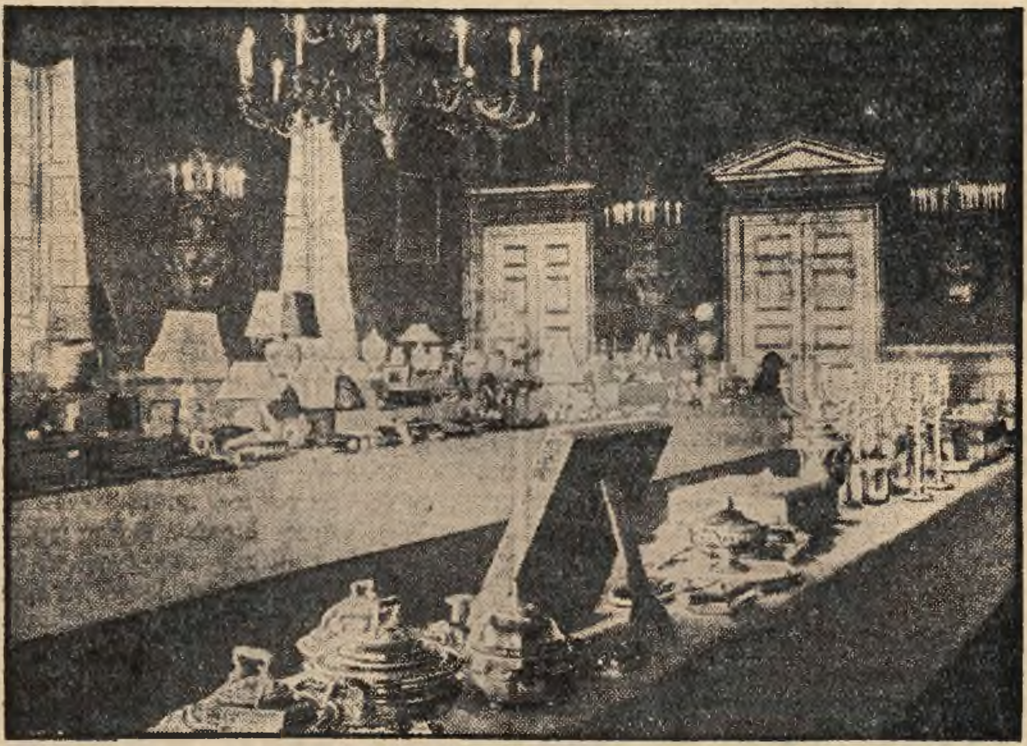
Któregoś dnia ukazała się w „Ziemiańskiej" w grubej żałobie. Wywołało to ogólne zainteresowanie

— Po kim pani nosi żałobę? — spytała jedna ze znajomych.

— Dzisiaj przypada rocznica śmierci naszej biednej Maniusi! — odpowiedziała pani S.... ocierając oczy chusteczką.

Miała oczywiście na myśli nieszczęsną królowę szkocką.

Podarunki ślubne



zajęły olbrzymie stoły w parku buckinghamskim.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

—o§o—

Gehenna wierzycieli

Od jednego z adwokatów krakowskich otrzymujemy następujące pismo:

Imieniem klienta, właściciela magazynu konfekcyjnego, otrzymałem polecenie wdrożenia kroków egzekucyjnych przeciwko dłużnikowi, zamieszkałemu obecnie w Warszawie. Pierwszą czynnością moją było odniesienie się do biura meldunkowego o adres dłużnika. Zapłaciłem za adres zł 5. Potem odniosłem się do substytuta o podanie mi, któremu komornikowi, wzgl. jakiemu rewirowi podlega dłużnik pod podanym mi adresem. Zapłaciłem za informację zł 10. Następnie zwróciłem się do Komornika Sądu Gr. w Warszawie z wnioskiem o wdrożenie egzekucji. Dnia 11 maja br. otrzymałem od tegoż komornika wezwanie o złożenie zaliczki na koszty egz. w kwocie zł 40., które odwrotnie przekazałem. Dnia 27 czerwca br. otrzymałem od tegoż komornika zawiadomienie, że zajęcia nie wykonano, gdyż dłużnik zmienił adres. Wyszukałem nowy adres dłużnika i zwróciłem się do komornika z wnioskiem o przekazanie sprawy komornikowi właściwemu. W międzyczasie dłużnik znowu zmienił mieszkanie i ten drugi komornik znowu relacjonuje, że zajęcia nie wykonał, żenatomiast przesłał sprawę komornikowi 23 Rew. i to wraz z niewyrozchodowanemi kosztami w sumie 13 zł 40 gr. Czyli dwaj komornicy za zjawienie się u dłużnika i skonstatowanie zmiany adresu pobrali łącznie 27 zł. Dotąd klient mój zapłacił gotówką około 60 zł (nie licząc kosztów adwokackich). Pretensja wynosi około 400 zł.

Przytaczam ten nagi stan rzeczy bez komentarzy. Może ta skromna notatka dotrze do właściwych czynników i otworzy im oczy na tę straszliwą gehennę i te horendalne koszta, połączone z dochodzeniem pretensji. Sądzę, że żadna ustawa oddłużeniowa nie potrafi tak sprawnie działać, jak właśnie k. p. c., opłaty sądowe i taksa dla komorników!

Do wiadomości posiadaczy polis niemieckich

Z ramienia Komitetu posiadaczy polis niemieckich w Krakowie (Plac Matejki 3) interweniował osobiście delegat p. Frieman u Komisarza likwidacyjnego polis niem. w Warszawie p. Werychy o przyspieszenie wypłat tychże polis.

P. Komisarz Werycha zapewnił delegata, że posiadaczom polis, którzy już obliczenia otrzymali wypłaconą zostanie im narazie zaliczką 10 proc. w stosunku do należnej kwoty do wypłaty w miesiącu grudniu 1934 r.

Natomiast posiadaczom polis, którzy jeszcze obliczenia należnej im kwoty nie otrzymali — obliczenie to jak również zaliczkę 10 proc. — w stosunku do obliczonej kwoty do wypłaty — otrzymają pod koniec miesiąca kwietnia 1935 r.

Resztę zaś należytości otrzymają wszyscy posiadacze dopiero w połowie roku 1935.

Czy powyższe oświadczenie p. Komisarza Werychy jest realne — okaże najbliższa przyszłość.

Wszelkich bliższych informacyj w tej sprawie udziela biuro Komitetu posiadaczy polis niem, które się mieści w lokalu Związku lokatorów, Kraków, Plac Matejki 3.

Podatki w grudniu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu grudniu płatne są następujące podatki:

1) do 15 grudnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok — 1934, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, — prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 grudnia — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu — przez drobne przedsiębiorstwa;

3) do 31 grudnia — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1935;

4) do 15 grudnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu listopadzie b. r.:

5) do 5 grudnia — IV rata różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu roku 1933 od różnych służbodawców;

6) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — terminie do dni 7 po dokonaniu połączeniu podatku.

Nadto płatne są w grudniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w grudniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Zapowiedź obniżki płac w przemyśle górnośląskim

W przemyśle górnośląskim podjęte zostały pertraktacje między pracownikami a pracodawcami, w związku z zamierzoną przez pracodawców obniżką płac robotniczych.

Proponowane przez pracodawców obniżki wynieść mają w przemyśle metalowym, przetwórczym i elektrotechnicznym 15 proc., w chemicznym 12 proc., oraz w papierniczym i drzewnym 25 proc.

Obniżki te, na które przedstawiciele związków pracowniczych nie chcą się zgodzić, dotyczyłyby około 4000 robotników.

ROZMAITOŚCI

Piękna przyjaciółka Stawiskiego i — Kelemena aresztowana

Stali bywalcy małej kawiarenki na Montmartre pamiętają jeszcze piękną 17-letnią Renee Safroy, która z niewysłowionym wdziękiem umiała śpiewać piosenki miłosne na estradzie kawiarenki. Czar jej młodocianej niezwykłej urody tak oszałamiał starszych panów, głównych wielbicieli Renee, że nietylko obsypywali ją kwiatami i drogocennemi podarunkami, ale jeden z miljonerów ofiarował jej swoje imię i majątek. Szczęście małżeńskie nie długo trwało, miljoner umarł po kilku miesiącach, zostawiając swej młodej żonie kilkumiljonowy spadek.

Teraz dopiero piękna Renee rozpoczęła wesołe życie. We wszystkich luksusowych hotelach i domach gry na Riwierze podziwiano piękną i wytwornie ubraną Renee, otoczoną zawsze gronem wielbicieli. Niestety, wszystko ma swój koniec. Skończył się też i miljonowy majątek pięknej wdowy.

Madame Renee zaczęła spekulować. Skupowała domy i pałace, na które zaciągała pożyczki Czeki, któremi płaciła, okazały się albo fałszywe, albo bez pokrycia. I tak pewnego dnia policja w miasteczku Bourg w departamencie Aisne, aresztowała piękną awanturnicę. Podczas przesłuchania i rewizji wyszło na jaw, że Renee pozostawała w dość bliskich stosunkach ze Stawiskim, a w torebce jej znaleziono wizytówkę Kelemena, mordercy króla Aleksandra. Renee, zapytana o obu panów milczy, mimoto policja francuska nie wątpi, że uda się jej ujawnić ciekawe szczegóły.

JEDWABNE ZNACZKI POCZTOWE.

Rząd japoński przygotowuje wydanie serji marek pocztowych z jedwabiu. Marki te ukażą się w sprzedaży w początkach r. 1935. Będą one zawierały szereg ilustracyj z dziedziny procesu produkcyjnego w jedwabiu.

Poza propagandą na rzecz jedwabiu, która ma być w ten sposób zrealizowana, rząd japoński przewiduje poważne zwiększenie konsumcji tego surowca, niezbędnego dla wyrobu nowych znaczków pocztowych.

—o—

AKTUALNE

Pani Pulchnicka dała swej służącej Zuzi bilet do teatru.

— No i co Zuziu — pyta na drugi dzień — podobało ci się?

— Bardzo, proszę pani.

— A co najwięcej?

— To jedno miejsce, gdzie służąca, co miała taką ciężką służbę, mówi swej pani szczerze, co o niej myśli.

Druchny księżniczki Maryny





Lady Mary Cambridge (z lewej) córka markiza Cambridge i księżniczka Katarzyna grecka — druchny księżniczki Maryny.

To i owo

Złośliwy podatnik

Na oryginalny pomysł uiszczenia podatku w wysokości 300 franków w monetach 5-cen tymowych wpadł mieszkaniec wioski Algrange pod Metzem. Robert Louis.

Otrzymawszy wezwanie do niezwłocznego uiszczenia podatku z którym zalegał od kilku miesięcy, Robert Louis w celu dokuczenia urzędnikowi podatkowemu rozmienił posiadaną w banknotach sumę 300 franków na monety 5-centymowe. Do przewiezienia 6000 sztuk monet użył on balji do prania, którą przetransportował samochodem do urzędu podatkowego. Urzędnik podatkowy, zrozumiawszy intencje obywatela, odwzajemnił mu się pięknem za nadobne, prosząc go, by zechciał poczekać przy okienku do przeliczenia sumy. Zajęło to prawie 8 godzin. Obywatel Robert Louis postanowił więcej nie uciekać się do podobnych kawałów.

Popłatny zawód

Najoryginalniejszy niewątpliwie na świecie zawód ma jeden z państwowych urzędników tureckich, którego zadaniem jest kosztowanie każdej potrawy, którą ma spożyć dyktator turecki Mustafa Kemal Pasza. Praca ta, choć niezbyt ciężka, jest oczywiście nieprzyjemna, to też urzędnik ten dostaje olbrzymią pensję wynoszącą 3,000 funtów angielskich rocznie.

Ucieczka od cywilizacji

Dwie charakterystyczne informacje przynoszą dzienniki zagraniczne. Oto słynna angielska mistrzyni sportu Betty Carstairs, opuściła niedawno Anglję na zawsze. Kupiła ona mianowicie jedną z wysepek Bahama, gdzie zamierza osiąść na całe życie. Posiadłości w Anglji, dom w Londynie, słynne swoje dwie łodzie wyścigowe i samochody sprzedała. Wyspa, którą sobie wybrała, nazywa się Whale Cay. Zamieszkują ją wyłącznie kolorowi tubylcy. Czy europejka wytrwa wśród nich, to dopiero pokaże przyszłość.

Drugą podobną wiadomość przynoszą gazety szwedzkie. Mówią tam o Szwedzie Franciszku Johanssonie, który spędził piętnaście lat w grocie w jednej z prowincyj duńskich. Gdy pisma podały kilka fotografij z życia Johanssona w grocie, rozpoznał go inny Szwed Blixt, jako swego od 45 lat zaginionego brata. Wybrał się więc do Danji, ale nie udało mu się ściągnąć uciekiniera z powrotem do cywilizacji.

KĄCIK DLA PAŃ

MODY

Wykwintna prostota, na jaką zdecydowała się tegoroczna moda nie wyklucza jednak całego szeregu niespodziewanych odstąpień i uchyleń od zasadniczej tendencji. Przedewszystkiem niespodziankę przygotował nam kolor granatowy, dotychczasowy towarzysz naszych rannych eskapad; wdarł się nieoczekiwanie na coctail- parties, brydże i bale. Jedwabie są lśniące i matowe, najmodniejsza jest kombinacja lśniąco-matowa: 2 boczne bryty i rękaw po łokieć błyszczą jak djament, a reszta jakby zasnuta mgłą. Nieraz w matową spódniczkę wszyta jest błyszcząca baskinka. Czasem falbana matowej sukni i kloszowe doły rękawów zrobione są po błyszczącej stronie. Warjacyj na ten temat jest bez liku. Ale najefektowniejszą i najpiękniejszą nowością są tkaniny „satin- reversible" po jednej stronie, dajmy na to, czarne a po odwrotnej szafirowe lub czerwone. Praktyczny i niegniotący się „velours transparent" pozostaje nadal w łasce, zarówno jak prążkowe lamy i karbowane marocainy. Gnieciona krepa „gloque" to ulubienica sezonu i wreszcie bardzo dużo tafty i mory.

Do nowych pomysłów mody należą suknie z trenami i długiemi rękawami. Zmysł praktyczny przeistoczył ten pomysł w ten sposób, że rękawy wszywa się do narzutek, tak, że suknia w razie potrzeby może być ściśle balowa. Przybranie do sukien wieczorowych jest bardzo urozmaicone: złote sznury, opasujące szyję jak węże, pióra, żywe kwiaty, kwiaty z metalu, ptaki, hafty i klipsy.

Wszystkie modele wieczorowych kostjumów mają jedną wspólną cechę, mianowicie długie bardzo spódnice, zupełnie zasłaniające nogi. Przy czem spódnice te są tak wąskie, że upadabniamy się w nich do Japonek. Zato rozcięcia po obu stronach dają nam całkowitą rekompensatę, gdyż z jednej strony stwarzają swobodę ruchów, a z drugiej odsłaniają nóżki, tak wysoko, jak chcemy. Będzie to dla nas tem wygodniejsze, że pantofle zapowiadają się w tym karnawale ogromnie okazale. Będziemy paradować w złotych i srebrnych pantofelkach, wycinanych i zdobnych w brylantowe klamry. Mają być również modne sandałki i to noszone bez pończoch. Najpiękniej wyglądają takie kostjumy wieczorowe z aksamitu „rayonne", prześlicznie układającego się w miękkie fałdy w kolorach: „petrol" (szaro- zielony), „Lie de vin" (kolor czerwonego wina) i „tulipe noire" (fiołkowo- czarny).

Pod żakietami o krótkich falujących baskinkach kryją się strojne bluzy z lamy, lub jasnego błyszczącego crepe- satin. Piękny jest model z szafirowego aksamitu przy bluzce ze srebrnej lamy z małym kołnierzykiem baby. Model z czerwonego aksamitu niema bluzki, ale ozdobiony jest rzędem guzików i paskiem z brylantową klamrą. Inny czerwony aksamitny model przybrany jest żakiecikiem ze złoto- czerwonych pailletek. Ale najwytworniejsze i najpiękniejsze są czarne kostjumy, przybrane żabotami z prawdziwych koronek.

Celine.

Bruno Adler

 56)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Prokuratura i obrona pracują pełną parą. Czy Hilsner potrafi udowodnić swoje alibi? To, że do 17. lipca był w Igławie, poświadcza tamtejsza stacja opieki jakoteż zapodania Maksymiljana Metzla, według których przedpołudniem dnia tego na podstawie dokumentu ubóstwa wypłacono mu wsparcie. Ze dzień 18. lipca, poniedziałek spędził w Jenikowie Wielkim, stwierdza miejscowa stacja opieki. Lecz gdzie był w nocy z niedzieli na poniedziałek? W Igławie podał, że jedzie do Polny, w Jenikowie, że z Polny wraca. Teraz zaś zapewnia, że tę noc także spędził w Igławie i powołuje się n świadków, którzy go rzekomo tam widzieli. Ale ludzie, u których żebrał o nocleg, nie mogą podać stanowczej daty. A wszyscy inni obawiają się, by nie wplątać się w sprawę skazanego na śmierć „rytualnego mordercy", tego przez wszystkich znienawidzonego człowieka. Kusy, z którym wówczas rozmawiał, przypuszcza, że była to sobota, także Czerwenkowie ociągają się z zeznaniem, odyż Wilhelm, który powrócił w międzyczasie z Niemiec — ściągnął już na siebie zarzut współudziału w zbrodni. Tylko młodszy syn potwierdza, że Hilsner pewnej niedzieli, po zakończeniu swej wędrówki zostawił u nich zawiniątko, a w poniedziałek się po nie zgłosił. Machaczkowa i jej przyjaciółka, przypominają sobie wprawdzie, że towarzysz Wilhelma Czerwenki raz, w lipcową niedzielę do nich się zgłosił, lecz nie mogłyby zaprzysiąc, czy to się właśnie działo 17 lipca. Także parobek z „Czarnego Orla" nie jest w stanie zapodać, czy Hilsner przenocował wtedy u nich, w stajni. Prokurator nie zadawala się takiem alibi i wnosi oskarżenie.

Akt oskarżenia opisuje zniknięcie Klimy i stopniowe odnajdywanie poszczególnych części zwłok. Powołuje się na wszystkie zeznania, stwierdzające obecność Hilsnera w Zhorze i w lesie brezyńskim. Pomija milczeniem sprzeczności między dzisiejszym a ówczesnem opisem osoby. Tłumaczy te nieścisłości upływem czasu, w którym wszystko przecież ulega zmianie. Prokurator przyjmuje, że Hilsner w niedzielę 17. lipca przedpołudniem odbył drogę z Igławy do Polny. Tu, już około południa, widział go Vecera z Klimą. Na zarzut, w jaki to sposób dziewczyna z całkiem obcym człowiekiem chciała pójść na odpust, odpowiada prokurator: zachowanie Klimy, zauważone przez świadków, przemawia za intymnym stosunkiem tych dwojga ze sobą. Zresztą świadek Strnadowa nadmienia, że ich znajomość od dłuższego czasu trwała. Spędzili razem popołudnie i wieczór, a zanim w nocy zniknęli w lesie, ściągnęli na siebie uwagę Langa. Sam Hilsner nie może udowodnić, gdzie noc tę spędził Gdyby nie poczuwał się do winy, nie wypierałby się tak energicznie tego, że parę godzin spędził z dziewczyną. Wobec takiego stanu rzeczy należy jednak przyjąć, „że z pełnią świadomością brał udział w przestępstwie, którego ofiarą padła Klima". Za tą hipotezą przemawiają zeznania Pesaka — spotkał bowem Hilsnera w tym czasie dwa razy w lesie — uczenicy Strasilówny i służącej Vacek. Dlaczego miałby się zająć ukryciem zwłok, gdyby się sam nie dopuścił przestępstwa? Zwłoki wykazywały te same niezwykłe znamiona, które zauważono na ciele Agnieszki Hruzy, a zatem morderca musiał być jedną i tą samą osobą. Nie można, coprawda z całą stanowczością twierdzić, że Hilsner był tym, który zabił Klimę lub że własną rękę do tego przyłożył, lecz można zaryzykować pogląd, że bez jego współudziału nie byłoby doszło do morderstwa. Wyciąganie podobnego wniosku, należałoby uważać za zbyt śmiałe, gdyby Hilsner nie wypierał się tak uporczywie swej znajomości z dziewczyną i gdyby nie dążył tak rozpaczliwie do skonstruowania swego alibi. Dlaczego nie przyznaje się otwarcie do tego, gdzie noc tę spędził, jak długo przebywał w towarzystwie Klimy i gdzie się z nią udał? Chyba tylko dlatego, że za wszelką cenę dąży do pogrążenia we wiecznej tajemnicy okoliczności, towarzyszących zniknięciu dziewczyny.

Równocześnie wnosi prokurator przeciw Hilsnerowi skargę o oszczerstwo, którego dopuścił się wobec Erbmana i Wassermana, zarzucając im — i to przed władzą — współudział w przestępstwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. —

Zachód słońca 15 m. 26

GRUDZIEŃ

1

SOBOTA

24 Kislew 5695

—o§o—

Sezonowe bilety kolejowe dla narciarzy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że podobnie jak w ubiegłym sezonie zimowym, wprowadzone zostały na okres od 1 grudnia 1934 r. do 30 kwietnia 1935 r. sezonowe bilety narciarskie w ośmiu odmianach, a mianowicie:

Bilety 1000 km. ważne **na pociągi osobowe** klasy II. w cenie 45 zł, klasy III. 30 zł; **na pociągi pospieszne:** klasy II. w cenie 56.25 zł, klasy III. 37.50 zł.

Bilety 2500 km. **ważne na pociągi osobowe:** w klasie II. w cenie 90 zł. w klasie III 60 zł; **na pociągi pospieszne:** klasy II w cenie 112.50 zł, klasy III. 75 zł.

Ponadto pobiera się za książeczkę biletową 50 groszy.

Do korzystania z biletów narciarskich uprawnieni są tylko członkowie Polskiego Związku Narciarskiego, odbywający podróże w celu uprawiania sportu narciarskiego. Bilety te są ważne przy przejazdach tam i spowrotem w relacjach narciarskich, które zamieszczone są w przepisach, zawartych w książeczce biletowej, przy równoczesnem okazaniu ważnej na dany sezon legitymacji PZN. Bilety narciarskie nabywać można w kasach biletowych odnośnych stacyj oraz w Biurach Podróży „Orbis“ i Wagons Lits Cook.

Nadużycia w Urzędach Skarbowych

(rg) W związku z ujawnionemi ostatnio nadużyciami w Urzędach Skarbowych w Krakowie, nastąpiły onegdaj dalsze aresztowania. W wyniku tych aresztowań dostali się do więzienia: Marjan Płaskura, sekretarz rachunkowy I. Urzędu Skarbowego, Władysław Ziarko, sekretarz rachunkowy z IV. Urzędu Skarbowego, Tadeusz Denkowski, kasjer oraz jeszcze jeden urzędnik II. Urzędu Skarbowego w Krakowie.

Wysokość szkody sięga kwoty około 40.000, z których część została pokryta.

Spór o miedzę

(rg) We wsi Balin pod Krakowem toczył się od dłuższego czasu spór między rodzinami Sierpowskich, Michalskich i Turków. Przedmiotem sporu była droga rozgradzająca pola tych rodzin. Na tem tle dochodziło do konfliktów, a wreszcie zakończyło się krwawą bójką. Doszło do tego, iż po „wymianie ciosów“ Antoni Michalski porwał łopatę i pobił po głowie Jadwigę Sierpowską tak, iż ta została ciężko ranna. Wczoraj stanął Michalski wraz z żoną swą Bronisławą przed sądem w Krakowie i został zasądzony na 15 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 4 lata. Żonę jego zasądzono na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

Sprowokował awanturę — a potem udawał ofiarę

(rg) Wczoraj przywieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie 32-letniego Antoniego Walerjana mieszkańca Krzesławic. Lekarz stwierdził u niego szereg ran na głowie oraz wstrząs mózgu. Według zapodań chorego padł on ofiarą napadu rabunkowego. Wracając przez Bieńczyce do domu został napadnięty przez swych braci stryjecznych Salwińskich oraz niejakiego Franciszka Perlika. Liczyli oni się z tem, iż wraca on do domu z większą gotówką, zaczaili się więc na drodze i pobili go siekierą, poczem zabrawszy pieniądze zbiegli.

W świetle dochodzeń okazało się jednak, iż sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Onegdaj odbywała się w Bieńczycach zabawa weselna, na którą przybył również Walerjan. Podpiwszy sobie wesoło począł zaczepiać gości a w końcu pobił kilku dotkliwie. Gdy wracał do domu pobici zrewanżowali mu się z nawiązką. Obecnie przebywa Walerjan w szpitalu, a napastników poszukuje policja.

Organizacja sjonistyczna zach. Małopolski i Śląska protestuje przeciwko rozdziałowi certyfikatów przez A. Z.

Wczoraj nadeszły do Krakowa wiadomości o rozdziale certyfikatów z obecnego szedulu przez Agencję Żydowską w Jerozolimie. Jak z nadeszłych wiadomości wynika, Polsce przydzielono 3000 certyfikatów. Przy rozdziale certyfikatów na poszczególne kategorje nie uwzględniono wogóle stanu średniego (kwalifikowanych rzemieślników), rozdzielając przyznane Polsce 3000 certyfikatów następująco: a) dla chaluców 1300 certyfikatów, b) dla krewnych 750 cert., c) dla Poalej Taasija (fachowców wezwanych przez fabrykantów) 850 cert., d) „rezerwa“ 100 cert.

Jak z powyższego wynika, Agencja Żydowska pominęła w zupełności stan średni oraz nie przydzieliła wogóle Biurom Palestyńskim certyfikatów do dyspozycji, gdyż certyfikatami kategorji a) dysponują poszczególne organizacje chalucowe, zaś certyfikaty kateg. b) i c) są imiennie przyznawane poszczególnym kandydatom przez A. Ż. w Jerozolimie czyto na prośbę krewnych, czyteż poszukujących fachowców fabrykantów.

Powyższe wiadomości wywołały silne oburzenie w sferach sjonistycznych.

Jak się dowiadujemy, Egzekutywa Org. Sjonistycznej naszej dzielnicy wysłała telegraficznie protest do Agencji Żydowskiej w Jerozolimie następującej treści:

„Jevagenc Jerusalem. Histadrutejnu mocha betokef neged chalukat riszjonoth Polin. Chasroth baalej mikcoa. Chamejszmeot neeszarim esztakejd leolo moca Behachlejt likboa riszjonoth lirszut hamisrad. — Egzekutywa Kraków“.

— **NASZ DODATEK LITERACKO-NAUKOWY** ukaże się, ze względów technicznych w poniedziałkowym numerze.

—o—

WIECZÓR ARTYSTYCZNY

urządzony przez Ośrodek artystów przy Zrzesz. Żyd. At. Mal. i Rzeźbiarzy w Krakowie odbędzie w niedzielę, dnia 2 grudnia br., o godz. 9 wiecz. w salach Żyd. Domu Akademickiego. W programie: koncert Celiny Nadi, herbatka towarzyska, zabawa. Dla artystów wszelkich gałęzi i dziennikarzy wstęp wolny, członkowie Zrzeszenia płacą 50 gr., wprowadzeni goście 1 zł.

Wieczór zapowiada się bardzo interesująco, spodziewany jest **wielki napływ publiczności.**

1680k

—o§o—

— **TOWARZYSTWO KOLONJI RABCZAŃSKIEJ** dla żyd. dziatwy szkolnej im. Marji Fränklowej **urządza** w bieżącym roku w Rabce, w czasie feryj zimowych, 3-tygodniową kolonję sportowo-wypoczynkową dla żyd. młodzieży szklnej (chłopców i dziewcząt w wieku od 9 do 14 lat). — Opieka lekarska i pedagogiczna zapewniona.

Ćwiczenia sportowe (łyżwiarstwo, saneczkowanie, narciastwo, pod okiem wytrawnego, egzaminowanego instruktora.

Zgłoszenia i wiadomości bliższe w kancelarji Związku Towarzystw, przy ul. Sarego 3, parter na lewo, codziennie (z wyjątkiem sobót) od godz. 9-ej do 12-ej przedpołudniem. 158kr

—•—

— **KOŁO PAŃ PRZY ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI** zaprasza wszystkie Członkinie i Sympatyków **W SOBOTĘ DNIA 1 GRUDNIA 1934, O GODZ. 7'30** wieczorem na odczyt WP. Posła Dyr. Bolesława Pochmarskiego p. t. „Noc Listopadowa“ w historji, u Wyspiańskiego, wczoraj i dzisiaj, poczem recytacje wygłosi art. dram Teatru im. J. Słowackiego. Śpiew solowy: arje operowe wykona P. Rosenzweig, poczem wieczór towarzyski i taneczny. Sympatycy i goście mile widziani.

—•—

— **CELEM TRWAŁEGO UCZCZENIA BŁP. BERTOLDA FRAENKLA i BŁP. POLI FRAENKLÓWNY** przez ufundowanie cegiełki składa Rodzina na rzecz Domu Sierót Żyd. (ul. J. Dietla 64) zł. 250. 479g

— **CELEM UCZCZENIA BŁP. EMANUELA EHRLICHA** składa na Dom Sierót Żydowskich (Dietla 64) Personel Biurowy Firmy „Optima“ S. A. Kraków **zł. 25.** 497g

—o—

— **PERSONEL FIRMY „OPTIMA“** złożył na rzecz Bursy Sierót Żydowskich kwotę zł. 25 dla uczczenia pamięci błp. Dyrektora Emanuela Ehrlicha. 498

—o§o—

— **ZAMIAST WIEŃCA** na grób błp. Emanuela Ehrlicha złożyli na rzecz Stowarzyszenia Opieki nad Niewidomą i Głuchoniemą Dziatwą Żyd., Michał i Henryk Fleischerowie zł 30. 1584

— **SEKCJA NARCIARSKA R. T. S. „JUTRZENKA“** urządza wzorem lat ubiegłych XIII. Obóz **narciarski** w Kościeliskach, pół godz. drogi od centrum Zakopanego w pobliżu Doliny Kościeliskiej. Bardzo wygodne pomieszczenia w 2-piętrowej willi, dobrze ogrzanej z pensjonatowem urządzeniem. Utrzymanie 1-szorzędne, 4 razy dziennie. Na obozie prowadzone będą kursy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych przez kwalifikowanych instruktorów, oraz szereg wycieczek na Halę Pyszną, do Dolin: Kościeliskiej, Chochołowskiej, Małej Łąki itd. Czas pobytu od dnia 23 bm. do dnia 6 I. 1935 wł. Koszty 10-dniowego pobytu wraz z kursem narc. wynoszą dla człon.: zł 47, dla nieczł. zł 50. — 15 dni pobytu dla czł. zł 67, dla niecźł. zł 71. — Bardzo znaczne zniżki kolejowe zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 18 bm. wł. codziennie od godz. 7—8 w przy ul. Bonerowskiej 6, II. p. drzwi na lewo. Ilość miejsc ograniczona.

1680k

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). W sobotę długo oczekiwana premjera arcyzabawnej komedji muzycznej „Czibi“ wyświetlanej w największych kinoteatrach światowych. „Czibi“ pełne melodji, śpiewów i tańca w wykonaniu nowego zespołu z Djaną Blumenfeld w roli tytułowej i Hansem Valdenem jako jej partnerem, stanie się największą atrakcją teatralną. Hans Valden zabawi w Krakowie tylko kilka dni. Sprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. W sobotę dwa przedstawienia o godz 5 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 8'30 wiecz. po cenach normalnych.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj pierwsze przedstawienie nowości repertuaru wiedeńskiego, komedji W. Lichtenberga pt. „Mecz małżeński“ („2:2“), granej z powodzeniem w teatrze warszawskim „Ateneum“. „Mecz małżeński“ powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem. Jutro popołudniu „Robinson Kruzoe“ przedstawienie dla dzieci.

— **ADA SARI I ADAM DOBOSZ W „LAKME“** Opera krakowska daje w poniedziałek 3 bm. Delibesa „Lakme“ W operze tej wystąpi znakomita śpiewaczka Ada Sari w partji Lakme i świetny tenor opery warszawskiej Adam Dobosz jako Gerald.

— **DZIŚ BAJKA DLA DZIECI W BAGATELI** Dziś w sobotę o godz. 3 pop. odbędzie się w Bagateli przedstawienie bajki pt. „Wesele lalki“ w wykonaniu dziecięcego zespołu szkoły baletowej Wery Wachsmanównej. Ponadto przyjaciel dzieci Lopek Boruński darzyć będzie widzów słodyczami. Przedstawienie rozpoczyna się o godz. 3 pop.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś poraz ostatni sztuka ludowa J N. Kamińskiego „Skalmierzanki“. W niedzielę popołudniu i wieczorem operetka S. Adrana „Lalka“.

KONCERT ŻYDOWSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ odbędzie się w Bagateli w niedzielę, dnia 2-go bm., punkt. o godz. 11-ej przedpoł. W programie najcenniejsze utwory literatury klasycznej. Dyrygent St. Schleichkorn, solista R. Manne (skrzypce). Ze względów technicznych koncert rozpocznie się punktualnie. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Bagateli i w firmie Neuberg, ul. Florjańska 2.

— **KONCERT NA DWA FORTEPIANY** nadaje dziś o godz. 18.15—18.45 radjostacja krakowska na wszystkie rozgłośnie polskie. Wykonawczynie pp.: Marja Zimmermann i Salomea Eibenschütz. W programie: Godowski: Paraphrase con trapunctal utworu Webera „Zaproszenie do tańca“, Casello: Capriccio ze suity Scarlatiana, Saint-Saens: Sherzo op. 87.

— FRANCE ELLEGAARD W KRAKOWIE. Poprzedzona triumfalnemi recenzjami z trzech fenomenalnych recitali fortepjanowych w Warszawie, które wzbudziły u znawców prawdziwie nieklamany entuzjazm, zjeżdża France Ellegaard na koncert do Krakowa, który odbędzie się w środę dnia 5 bm. w sali Saskiej.

— STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Plac Szczepański 7). Jutro tj. w niedzielę godz. 17, audycja z płyt gramofonowych. W programie: Beethoven IX. Symfonja z prelekcją Mieczysława Drobnera. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Eskimo" (Van Dyke).
APOLLO: „Melodje cygańskie" (Charles Boyer Loretta Young).
ATLANTIC: „Nana" wg. Zoli (Anna Sten) i „Hopla" (Clara Bow).
BAGATELA: „Zaledwie wczoraj" oraz rewja pt.: „Rewellersi w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: „Głos pustyni".
MUZEUM: „Parada rezerwistów".
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" (Liljan Harvey i „Karioka" (Dolores del Rio).
SŁONKO: „Kajdany życia".
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy?"
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony" (Buster Keaton).
UCIECHA: „Ich noce"... (Claudette Colbert, Clark Gable).
WANDA: „Świat się śmieje" (komedja sowiecka).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 11. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 94.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Chęć do pracy minimalna. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Usposobienie bez ochoty. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco mocniej przy większych obrotach.

Na pogieldziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Zapotrzebowanie niewielkie pokryte dostateczną podażą. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29 i pół, czeki bankowo 5.28—5.30 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.48. Frank szwajcarski 171.50—172.25, Marka niemiecka gotówka 186—188, wypłata 212.50—213.50, Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 30. 11. Pszenica dworska czerw. stand 19.50—19.75, biała stand. 18.75—19, targowa stand 18.25—18.50, 75—76 kg. podolska 20.25—20.75, żyto dworskie stand. 15.40—15.70, targowe 15—15.25, owies dworski stand. II. 14.50—15, targ. stand. 13.75—14.25, niezadeszczony I. 15.50—16, jęczmień dworski 16—18, targowy 15—15.50, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0—20-proc. 35—37, IB 0—45-proc. 32—33.50, ID poznańska 0—60-proc. 29—29.50, I razowa 25—25.50, mąka żytnia okr. Krak 1 gat. 0—55-proc. 24.75—25.25, I gat. 0—65-proc. 23.75—24.25, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, razowa 18.75—19.25, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym 0—65-proc. 25—25.50, otręby żytnie stand. 9.75—10, pszenne średnie 9.75—10.25. Tendencja spokojna, podaż średnia — dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 30. 11. Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 94, 94.50. Tendencja mocna. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 45.50, 45.75, 4-proc. inwestycyjna 114.50, 115, 4-proc. inwestycyj na seryjna 118, 118.25, 5-proc konwersyjna 65.50, 66, 65.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 62, 6-proc. dolarowa 72.38, 4-proc. dolarowa (dolarów ka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 68.75, 69.38, 69.25 Tendencja mocna. Listy zast BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.75, Gdańsk 172.79, Holandja 358.20, Londyn 26.38, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i jedna ósma, Paryż 34.92 i pół, Praga 22.11, Sztokholm 136.15, Szwajcarja 171.90, Włochy 45.24 Berlin 212.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 30. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.32 i trzy czw., Londyn 15.35 i pół, Nowy Jork 3.08 i trzy ósme, Bruksela 71.90, Medjolan 26.32, Madryt 42.12 i pół, Amsterdam 208.50, Berlin 123.90, Wiedeń oficjalny 73.20, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 79.15, Oslo 77.15, Kopenhaga 68.55, Praga 12.87 i trzy czw., Warszawa 58.20, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.78, Japonja 90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1840, w Zurychu dol. 68.25 przy tendencji mocniejszej.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 30. 11. Cynk dost natychm. 11 15/16, termin. 12 3/16, cyna natychm. 228 1/2—228 3/4, termin. 228 7/8—229, Straits 230 1/4, ołów natychm. 10 11/16, termin. 10 11/16, miedź natychm. 27 1/8—27 3/16, termin. 27 1/16—27 1/2, Elektrolit 30 1/4—30 3/4.

Katastrofa kolejowa w pobliżu Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11. (Sin). Dziś rano na stacji Warszawa—Czyste wydarzyła się katastrofa kolejowa, która nie pociągnęła na szczęście za sobą ofiar w ludziach. Pociąg towarowy, idący z Radomia, wjechał na tory stacji Czyste, która znajduje się w odległości 4 klm. od Warszawy, mimo, że semafor był zamknięty. Wskutek tego nastąpiło wykolejenie. Brankard i dwa wagony towarowe zostały rozbite i zatarasowały sąsiedni tor, wiodący do Skierniewic. W tym czasie nadjechał na dworzec podmiejski pociąg osobowy, idący z Warszawy do Pruszkowa. Maszynista nie zauważył, że tor jest zatarasowany rozbitemi wagonami. Nastąpiło zderzenie i pociąg osobowy wykoleił się. Kilka wagonów zostało uszkodzonych. Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach i władzom kolejowym nikt z rannych lub potłuczonych nie meldował się.

Awansy i przesunięcia w sądownictwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11. Sin. Ministerstwo Sprawiedliwości podpisało nową listę awansów i przesunięć w sądownictwie, która obejmuje 47 nazwisk na wyższych stanowiskach. Prokurator sądu okręgowego w Katowicach, Marjan Tokarski został prokuratorem sądu apelacyjnego w Katowicach. Prezes sądu okręgowego w Zamościu, Alfons Głowacki wiceprezesem sądu apelacyjnego w Krakowie, prezes sądu okręgowego w Krakowie Adolf Hubl wiceprezesem sądu apelacyjnego w Lublinie, prokurator sądu okręgowego w Kaliszu Suski prokuratorem sądu okręgowego w Sosnowcu, wiceprokurator sądu okręgowego w Warszawie Stefan Grzebalski wiceprokuratorem warszawskiego sądu okręgowego, wiceprokurator sądu okręgowego w Krakowie, Stefan Millei wiceprokuratorem sądu apelacyjnego w Krakowie.

Zmiany w Izbach Skarbowych

Warszawa. 30. 11. (Sin) W Dzienniku Ustaw z 30 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o zmianie organizacji Izby Skarbowej I. oraz Izby Skarbowej II. we Lwowie, które zostały przemianowane na Izbę Skarbową w Stanisławowie. Obszar terytorjalny województwa tarnopolskiego, który dotychczas włączony był do Izby Skarbowej II. we Lwowie zostanie obecnie włączony do okręgu administracyjnego Izby Skarbowej I. we Lwowie.

MIMOCHODEM

Czy „karygodna lekkomyślność"?

Wczorajszy „Nasz Przegląd" zarzuca naszemu korespondentowi londyńskiemu ,p. drowi Ezrielowi Carlebachowi „karygodną lekkomyślność", jakiej miał on się dopuścić przez zaatakowanie na naszych łamach jednego z głównych organizatorów londyńskiej konferencji bojkotowej adw. Untermayera.

Stwierdzamy, że dr. Carlebach, jeden z czołowych publicystów żydowskich, odznacza się olbrzymią sumiennością i poczuciem odpowiedzialności, oraz głęboką znajomością wszelkich omawianych przezeń spraw żydowskich. W konkretnym wypadku nie mamy potrzeby udzielać osobnych wyjaśnień, a o ileby takie komuś były potrzebne, to odsyłamy go do dzisiejszego artykułu wstępnego posła dra Thona. Nadmieniamy przytem, że także w „Momencie" ukazały się ostatnio dwie korespondencje p. Edelbauma z Londynu jeszcze ostrzej atakujące organizatorów wspomnianej konferencji.

KOMUNIKATY:

— PRZYSZŁOŚĆ-HEATID. Jutro, 5 popoł. plenarne zebranie w lokalu, Jasna 2.

— MERKAZ-HACEIRIM. Jutro, w niedzielę, 7.30 Wieczór Recytacyjny młodego utalentowanego literata żydowskiego H. Winda nt. „Krytyka i Naród".

— ZW. ZAW. AGENTÓW I WOJAŻERÓW. W niedzielę, 2 bm. o godz. 2.30 Kanonicza 16, plenarne zebranie.

Bentwich w Palestynie

Jerozolima. 30. 11. ŻAT. Do Palestyny powrócił prof. Norman Bentwich, b. szef sądownictwa palestyńskiego, który przez ostatni rok kierował sekretarjatem nadkomisarjatu Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich. W rozmowie z dziennikarzami, wobec których zobrazował działalność nadkomisarjatu p. Bentwich zaznaczył: Jakże miło jest, że znowu jestem w Palestynie, gdzie emigranci przestają być emigrantami. Prof. Bentwich obejmuje spowrotem katedrę prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Hebrajskim.

Nowe oświadczenie Schuschnigga

Wiedeń, 30. 11. (ŻAT) Dziś otwarty został austrjacki Bundestag, który ma spełniać funkcje parlamentu austrjackiego. Otwierając Bundestag, kanclerz związkowy dr Schuschnigg wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oświadczył m. in.: Naszym obowiązkiem i sprawą honoru jest zapewnienie mniejszościom w Austrji wzorowej ochrony prawnej. Austrja jest i pozostanie krajem niemieckim. Austrja zgodnie ze swą przeszłością i swą istotą jest chrześcijańską. Pieczę nad wychowaniem duchowem w Austrji sprawuje kościół. Odpowiadając na czynione zagraniczą zarzuty, że Austrja jest rządzona po katolicku, kanclerz związkowy stwierdził: Austrja rządzona jest po austrjacku. Jak wiadomo, w skład Bundestagu nie wchodzi ani jeden Żyd.

Usyszkin nawołuje do dyscypliny w ruchu ogólno-sjonistycznym

Jerozolima. 30. 11. ŻAT. W Tel Awiwie odbył się zjazd Związku Ogólnych Sjonistów w Palestynie. W dłuższym referacie Usyszkin dokonał analizy sytuacji w ruchu sjońskim i nawoływał do dyscypliny i jedności w ruchu ogólno-sjońskim. Dr. Mossinsohn wystąpił przeciwko idei utworzenia nowej, ogólno-sjońskiej organizacji robotniczej. Na zjeździe zakomunikowano szczegóły projektu założenia wielkiego osiedla dla uczczenia pamięci bar. Rotszylda. Na zakup odpowiedniego gruntu Ż.FN. przeznacza wszystkie wpływy z tytułu dokonywanych obecnie na całym świecie zapisów do Złotej Księgi, z drugiej zaś strony Keren Hajesod przeznacza na zakupno osiedli cały fundusz, jaki będzie zebrany w roku bieżącym w ramach akcji Keren Hajesod w Palestynie.

Znowu zatarg o trupy żydowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11. (Sin) W związku z zatargiem o trupy żydowskie, jaki wynikł na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego dowiadujemy się, że żydowskie organizacje pogrzebowe dostarczyły w bieżącym roku do prosektorjów tylko czterech zwłok zmarłych Żydów. Ta liczba trupów okazała się niewystarczająca, gdyż została wykorzystana w zupełności przez pierwszy rok studjów, zabrakło natomiast preparatów dla lat starszych. Na skutek decyzji kierownictwa Anatomicum, zajęcia praktyczne na drugim roku dla studentów żydowskich zostały zawieszone, aż do czasu dostarczenia przez szpital żydowski zwłok potrzebnych na preparaty.

Podwyższenie kwoty emisji bilonu o 30 miljonów

Warszawa. 30. 11. PAT. W ciągu ostatniego półrocza dał się zauważyć w szeregu ważnych punktów gospodarczych kraju brak bilonu, a zwłaszcza monet srebrnych. Ponieważ objawu tego występującego stale od dłuższego czasu, nie można było uważać za przejściowy — nastąpiło w myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego (dziennik ustaw R. P. nr. 88, poz. 790) — porozumienie ministerstwa skarbu z Bankiem Polskim w celu odpowiedniego podwyższenia wysokości emisji skarbowej.

Granicę tej emisji, wynoszącą dotychczas 396 milj. złotych, podwyższono do 426 milj. zł.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 30 listopada r.b. ukazało się obwieszczenie ministra skarbu z dnia 29 listopada br. zawierające właśnie postanowienie o podwyższeniu z dniem 29 listopada kwoty emisji monet srebrnych niklowych i bronzowych do 426 milj. zł.

Rezygnację prezydenta Boliwji wymusił sztab generalny

Londyn, 30. 11. (PAT). Z Santiago nadeszły oficjalne wiadomości o ustąpieniu prezydenta Boliwji, dr. Salamanca.

Nieoficjalnie donoszą, że rezygnację jego wymusił sztab dowództwa naczelnego w czasie, gdy prezydent odwiedzał front. Dr. Salamanca został uwięziony przez swoje własne wojska, poczem przewieziono go samolotem do Santa Cruz, gdzie będzie sądzony przez trybunał wojskowy.

Wiadomości, nadchodzące zarówno z Paragwaju jak i z Boliwji, potwierdzają, że wśród wojsk boliwijskich panowały nieporządki i że musiały się one wycofać z frontu.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że przewrót w Boliwji spowodowały nieporozumienia pomiędzy dr. Salamanca, a głównodowodzącym wojskami, gen. Penaranda. Bezpośrednią przyczyną nieporozumienia miała być utrata fortu Ballivian.

Władzę w Boliwji objął rząd narodowy, do którego weszło szereg przeciwników politycznych dr. Salamanca, w tej liczbie również deportowany były prezydent Salavedra. Pomiędzy rządem, a głównem dowództwem panuje zupełna harmonja. Nowy rząd uważany jest za bardziej skłonny do współpracy z Ligą Narodów, aniżeli rząd poprzedni.

Miłosne zaklęcia Hitlera wobec Francji

Moskwa. 30. 11. PAT. Symptomaty zbliżenia francusko-niemieckiego wywołują w Moskwie wielkie zainteresowanie, niepozbawione nuty zaniepokojenia.

Korespodent paryski „Izwiestij“ twierdzi, że aczkolwiek w paryskich kołach politycznych rozumieją grę niemiecką, istnieją we Francji zwolennicy zbliżenia z Niemcami zarówno na prawicy, jak i na lewicy. Zdaniem korespondenta, prawica francuska dąży do współpracy z Hitlerem na płaszczyźnie antysowieckiej.

Radek w artykule pod tytułem „zwiastuny burzy“, w dość przejrzystej formie atakuje rozmowy francusko-niemieckie, pisząc o „miłosnych zaklęciach Hitlera pod adresem Francji, składanych wobec nieznanych nikomu deputowanych“. Wysiłki Niemiec w tym kierunku przypisuje autor trudnej sytuacji wewnętrznej Niemiec.

Wymiana turystyczna między Polską a Niemcami

Warszawa. 30. 11. Sin. W najbliższym czasie podjęte mają być pertraktacje w sprawie uregulowania w drodze osobnej umowy wymiany turystycznej pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką. Podobne umowy zawierane już były z innemi państwami, jak z Austrją i Jugosławją. Ruch wycieczkowy polsko-niemiecki oparty będzie na zasadach kompensacyjnych.

Angielscy lordowie na polowaniu w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11. (Sin.) W związku z polowaniami, urządzanemi przez polskie biura turystyczne dla cudzoziemców, zapowiedziany jest w dniu 16 stycznia 1935 przyjazd grupy członków angielskiej Izby Lordów w liczbie 10 osób. Polowanie odbyć się ma w lasach pod Skolem.

Odbudowa w powiecie tarnowskim postępuje naprzód

Tarnów. 30. 11. Staraniem sekcji gospodarczej powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi w Tarnowie, odbudowa zniszczonych objektów w powiecie tarnowskim postępuje w szybkiem tempie. Wydano do odbudowy 663.000 cegieł, 257 ton wapna, 456 ton cementu i 75.000 dachówek. Koszta robocizny wynoszą dotychczas 36.000 zł.

Procesy w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów. 30. 11. Dziś przed sądem okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Nowakowi, Wiktorowi Wiatrowi i Stanisławowi Bożkowi false Wielgusowi, oskarżonym o to, że w nocy 30 sierpnia br. starali się włamać do sklepu Małki Reichowej w Żabnie, czemu jednak przeszkodzili policjanci Manicki i Zając. Podczas aresztowania sprawcy usiłowanego włamania zaczęli się szamotać, wskutek czego Nowak odniósł ciężką ranę postrzałową.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy trybunał skazał Nowaka na 2 lata więzienia, Wiatra na 1 i pół roku i Bożka false Wielgusa na 10 miesięcy więzienia oraz wszystkich na pozbawienie praw na przeciąg lat 5-ciu.

—o—

— SĄD OKRĘGOWY W TARNOWIE na sesji wyjazdowej w Dębicy skazał Marję Hebda z Grabin za spowodowanie śmierci dziecka na dwa lata więzienia z zawieszeniem na lat 5.

Sąd okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Dębicy skazał Tomasza Gałeta z Góry Motycznej za pozostawienie niezabezpieczonego rewolweru, którym nieletni jego syn ciężko zranił swoją siostrę na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na lat 3.

Major Fularski na czele „Orbisu“

Warszawa, 30. 11. Sin. Na stanowiskach kierowniczych w „Orbisie” nastąpiły zmiany. Dotychczasowy dyrektor p. Wilczek ustąpił, zaś na jego miejsce został mianowany major Fularski.

Nowy dyrektor departamentu pocztowego

Warszawa, 30. 11. PAT. Stanowisko dyrektora departamentu pocztowego ministerstwa poczt i telegrafów objął z dniem dzisiejszym dr. Antoni Owsionka, dotychczasowy wicedyrektor okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie. Na opróżnione stanowisko wicedyrektora okręgu został mianowany ppłk. Tadeusz Argasiński, dotychczasowy szef grupy wojsk łączności w Warszawie.

Powrót z Berezy Kartuskiej

Warszawa, 30. 11. (Sin) Z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej została wczoraj zwolniona większa partja izolowanych. — Wśród zwolnionych Polaków znajdują się: Mieczysław Prószyński b. członek O. N. R. z Warszawy, Bogumił Dworak, członek sekcji młodych Str. Narodowego z Kielc, Antoni Grębosz członek sekcji młodych Str. Narodowego z Krakowa. Stefan Liński członek sekcji młodych Str. Narodowego z Łomży i Stanisław Dyspolski, członek Stronnictwa Narodowego z Ostrołęki. Prószyński przebywał w Berezie 5 miesięcy.

Dr Pufeles wycofał skargę kasacyjną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 11. (Sin) W dniu dzisiejszym miała być rozpatrywana poraz drugi przez Sąd Najwyższy sprawa aplikanta adwokackiego z Krakowa, dra Pufelesa, skazanego przez sąd krakowski na dwa i pół roku więzienia. Do rozprawy jednak nie doszło, wobec wycofania skargi kasacyjnej przez oskarżonego. Wobec tego wyrok krakowski stał się prawomocny. Oskarżony przebywa w więzieniu od stycznia 1933 r.

Zakończenie wielkiej debaty nad zbrojeniami — w Izbie Gmin

Londyn. 29. 11. PAT. Przywódca opozycji Lansburry oświadczył w Izbie Gmin, iż zniknie wszelka nadzieja na pokój wrazie ponownych ogólnych zbrojeń.

Sir John Simon, który następnie zabrał głos po wiedział, iż mowa Baldwina nie była tylko deklaracją rządową, wypowiedzianą na posiedzeniu gmin, lecz że rząd od pewnego czasu specjalnie zajmuje się omawianem zagadnieniem. Zanim mowa Baldwina została wypowiedziana, treść jej zakomunikowano Niemcom, Francji, Włochom i Stanom Zjednoczonym z kompletnemi wyjaśnieniami. Ten sposób postępowania przyjęto, ponieważ nie chodzi jedynie o sprawę angielsko-niemiecką, lecz o sprawę europejską i światową. Procedura ta przyczyniła się do rozwiania wielu podejrzeń i do wyjaśnienia niepokojącej sytuacji. Była to inowacja, która być może przyczyniła się do wytworzenia nowej sytuacji.

Odpowiadając na pytanie z jakiemi wnioskami rząd zamierza zwrócić się do innych narodów w sprawie zbrojeń, sir John Simon powiedział: Gdybyśmy mogli osiągnąć porozumienie pragnęlibyśmy realizacji rozbrojenia na podstawie układu, opartego na niskim poziomie. Gdyby nie udało się osiągnąć tego ideału należy dążyć do układu, opartego na jaknajniższym poziomie, jaki możemy otrzymać. Jesteśmy zwolennikami — zakończył swe przemówienie sir John Simon — ograniczenia i reglamentacji w przeciwieństwie do współzawodnictwa i zbrojeń niepodlegających reglamentacji.

Uzupełnienie zgłoszone przez Labour Party do wniosku Churchilla odrzucono 276 głosami przeciwko 35. Churchill wycofał swój wniosek, poczem bez głosowania przyjęto adres w odpowiedzi na mowę tronową.

Co pisze prasa francuska o wystąpieniu Churchilla

Paryż. 29. 11. PAT. Prasa dzisiejsza poświęca wiele miejsca wystąpieniu Churchilla w sprawie zbrojeń niemieckich. „Echo de Paris" uważa, iż słowa Baldwina są ostrzeżeniem pod adresem Niemiec. Anglja — pisze „Excelsior" — zdaje się być zdecydowaną do przeciwstawienia się zbrojeniom niemieckim z całą energją. Rząd brytyjski pisze dziennik — przygotowuje się do poczynienia kroków, jakie dyktuje mu troska o bezpieczeństwo kraju. Anglja nie może traktować własnego bezpieczeństwa w odosobnieniu od bezpieczeństwa Europy.

„L'Ordre" stwierdza również zmianę w orjentacji międzynarodowej polityki Wielkiej Brytanji. Anglja — pisze „L'Ordre" — przestała być wyspą. Podobne stanowisko zajmuje — „Figaro".

„Le Populaire" wyraża życzenie, by debaty w Izbie Gmin przyczyniły się do uświadomienia przez opinję angielską i do przyjęcia odpowiedzialności, jaką zagadnienie organizacji pokoju stawia przed narodem angielskim. (Havas).

Sesja nadzwyczajna Rady Ligi Narodów zbiera się 5. grudnia

Genewa, 20. 11. PAT. Parokrotnie odkładana sesja Rady Ligi Narodów została definitywnie zwołana na środę 5 grudnia popołudniu. Przewodniczący komitetu do spraw Zagłębia Saary baron Aloisi zawiadomił sekretarza generalnego, że sprawozdanie jego będzie gotowe we wtorek.

W pierwszym dniu rada ustali porządek dzienny, przyczem według wszelkiego prawdopodobieństwa zamieści sprawę zbrodni marsylskiej.

Następny dzień poświęcony będzie przyjęciu raportu w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze, 7-go zaś grudnia rada przystąpi do dyskusji nad notą jugosłowiańską.

W kołach genewskich uważają za prawdopodobne, iż. po przemówieniach reprezentantów państw zainteresowanych rada odroczy sprawę tę do sesji styczniowej

Hess i Ribbentropp rzeczywiście jadą do Paryża

Berlin, 29. 11. PAT. Pogłoski o bliskim wyjeździe min. Hessa i pełnomocnika rządu niemieckiego do spraw rozbrojeniowych Ribbentropa do Paryża zostały dziś potwierdzone przez oficjalny organ narodowych socjalistów „National Ztg", który podaje, że wizyta ta nastąpić ma na zaproszenie francuskich organizacyj kombatantów i będzie miała charakter czysto prywatny. Min. Hess — dodaje dziennik — będzie miał okazję zbadania możliwości porozumienia francusko-niemieckiego.

Pewne zdumienie wywołał komunikat niemieckiego biura informacyjnego, oświadczający, że miarodajne czynniki niemieckie nic o tym wyjeździe nie wiedzą.

Dalszy przebieg uroczystości weselnych w Londynie

Londyn. 29. 11. PAT. Ceremonjał zaślubin ks. Kentu z ks. Mariną w Westminster rozpoczął się od krótkiego przemówienia księdza dziekana, który zwrócił się do zebranych, aby jeżeli ktokolwiek ma zastrzeżenia przeciwko zawarciu tego związku małżeńskiego, zgłosił je jawnie. Po chwili ciszy, arcybiskup Canterbury przystąpił do samego aktu ślubnego. Po wypowiedzeniu roty przysięgi na wierność małżeńską, którą oblubieńcy powtórzyli, arcybiskup wręczył ks. Kent obrączkę ślubną, którą ten włożył na palec księżniczki Mariny. Trzymając ją za rękę, ks. Kentu powtórzył za arcybiskupem specjalną rotę, przywiązaną do tego aktu.

Następnie młoda para uklękła przed arcybiskupem, który udzielił im swego błogosławieństwa. Przy akompanjamencie organów i śpiewu chóralnego młoda para prz-eszła za ołtarz do pamiątkowej kaplicy, w której znjdują się sarkofagi królów angielskich. Tam przed sarkofagiem Edwarda III-go na specjalnie ustawionym stoliku książę i księżna podpisali rejestr ślubny Asystowali im rodzice, a więc król Jerzy i królowa Marja, książę Mikołaj i księżna Helena grecka oraz ks. Walji, który występował w charakterze drużby pana młodego. W czasie tego aktu odegrany został hymn narodowy. Po podpisaniu rejestru ślubnego oblubieńcy powrócili przed tarz, a stamtąd poprzedzani przez duchowieństwo kościoła anglikańskiego z arcybiskupem Canterbury

Jorku na czele przeszli uroczystym orszakiem przy dźwiękach marsza weselnego przez wielką nawę olbrzymiego opactwa, kierując się ku wyjściu. Za nimi postępowały druhny, przyczem dwie najmłodsze, a mianowicie księżniczka Elżbieta i lady Mary Cambridge niosły tren sukni ślubnej księżniczki. Mariny. Uroczysty ten orszak zamykało duchowieństwo grecko-prawosławne z arcybiskupem Germanosem na czele.

Przed opactwem oczekiwała młodą parę wspaniała kareta złocona, z oszklonemi bokami, zaprzężona w dwie pary koni. Książę i księżna Kentu przeszli do karety i eskortowani przez oddział gwardji królewskiej w białych pióropuszach i czerwonych mundurach na czarnych koniach przejechali przez znaczną część śródmieścia, m. in. przez słynną St. James Street i Picadilly, będąc przedmiotem owacji niezliczonych tłumów, zapełniających drogę, przez którą przejeżdżała młoda para.

Następnie w pałacu Buckingham odbył się ceremonjał ślubny, według rytuału grecko-prawosławnego. Ślubu udzielił młodej parze arcybiskup Germanos, poczem wszyscy goście byli podejmowani prze króla i królową śniadaniem, w którem wzięło udział 120 osób.

O godz. 4-tej popołudniu młoda para odjechała z pałacu na dworzec Paddington. Cała droga wiodąca przez słynny Hyde Park, zalana była morzem ludzi, którzy wiwatowali na cześć młodej pary.

Książę i księżna Kentu odjechali w podróż poślubną, której pierwszą część spędzą na wsi w Birmingham, a następnie udadzą się do Szwajcarji, Austrji i Włoch.

Organizacja dzisiejszych uroczystości była wzorowa. Zarówno dyscyplina publiczności angielskiej jak i umiejętność policji kierowania tłumem były godne podziwu. Na przestrzeni od pałacu Buckingham do pałacu Westminster przypatrywało się orszakowi najmniej pół miljona ludzi. Drugie tyle zapełniało ulice od pałacu Buckingham do stacji Paddington. Ogółem według miarodajnych obliczeń, zgórą miljon osób przyglądało się dzisiejszej uroczystości porządek utrzymywany był przez londyńską policję umundurowaną w liczbie 15 tys. ludzi.

Przez cały dzień dzisiejszy Londyn jest w nastroju radosnym i podnieconym. Po wieczór główne ulice śródmieścia jak Picadilly, Bond Street, Oxford Street, przepełnione były publicznością, ogsądało z zainteresowaniem barwnie udekorowane domy i sklepy. We wszystkich restauracjach odbywały się dziś wieczorem galowe obiady i przyjęcia. Wszystkie restauracje były przepełnione, mimo wysokich cen, jakie dziś obowiązywały. Wyszynk napojów wyskokowych przedłużony został w całym Londynie do godz. 2-giej nad ranem.

* * *

Londyn. 29. 11. ŻAT. Wśród honorowych gości, zaproszonych na uroczystości weselne na dworze królewskim, znajdują się też wybitni przedstawiciele żydostwa angielskiego. M. in. otrzymali zaproszenia naczelny rabin dr. Hertz, lord Reading, James Rotszyld i inni. Wzięli oni udział w dzisiejszym raucie, wydanym przez parę królewską.

Naczelny rabin dr. Hertz ofiarował młodej parze jako prezent ślubny swoje dzieło pt. „Idee żydostwa".

Wizyta prez. Greisera u min. Papeego

Gdańsk. 29. 11. PAT. Nowowybrany prezydent senatu Greiser złożył dziś oficjalną wizytę komisarzowi generalnemu R. P. w Gdańsku ministrowi Papee.

* * *

Gdańsk. 29. 11. PAT. Prezydent senatu Greiser objął wydział spraw zagranicznych, zatrzymując jednocześnie wydział spraw wewnętrznych. Sprawy gospodarcze powierzono senatorowi Huthowi, a sprawy rolnicze nowemu senatorowi Rettelsky'emu. Jak wiadomo te dwa ostatnie wydziały pozostawały pod kierownictwem b. prezydenta senatu dr. Rauschninga.

Azana przed komisją śledczą

Barcelona, 29. 11. (R). Eks-premjer Azana złożył przed przybyłą z Madrytu komisją sądów poselskich zeznania, które trwały blisko 3 i pół godziny, zaprzeczając jakiegokolwiek udziału w rewolucji październikowej. Zeznał on, że przybył do Barcelony celem wstrzymania wybuchu rewolucji. — Azana przekonany o swej niewinności, rezygnuje ze wszelkich prerogatyw proceduralnych, należnych mu jako deputowanemu.

* * *

Madryt. 29. 11. PAT, Kortezy, postanowiły wydać władzom sądowym b. ministra Ludwika Bello.

PRZESUNIĘCIE TERMINU KURSOWANIA POCIĄGÓW „ZIMOWYCH"

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje: Zpowodu niekorzystnych warunków atmosferycznych w Zakopanem i Krynicy przewidziany rozkładem jazdy początek terminów kursowania pociągów sezonowych Nr. 11, 12, 11b, 12b, 511, 512, 501, 502, 617; 618; 613; 614, 525, 526 od dnia 1 grudnia br. przesuwa się na dzień 15. grudnia br.

Ze stacji wyjściowej rozpoczynają swój bieg: dnia 15 grudnia pociągi Nr. 11, 11b, 501, 617, 613, 525; dnia 16. grudnia poc. Nr. 12, 511, 512, 502, 618, 614, 526, a dnia 17 grudnia pociąg Nr. 12b.

Równocześnie z dniem 1 grudnia br. znosi się bieg wagonów „Bar" przy poc. Nr. 22 i 23 między Lwowem a Krakowem.

— **Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.** W sobotę, dnia 1 grudnia br., w godzinach wieczornych wygłosi w Żywcu tow. mgr. E. Rosthal referat publiczny. **Niepołomice.** W sobotę, 1 grudnia w godzinach wieczornych przyjedzie do Niepołomic tow. dr. J. Nowomiast celem wygłoszenia referatu.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Bielsko

Jutro, w niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali Domu Ludowego im. Bialika w Bielsku

Zgromadzenie Wyborcze

Listy narodowo- żydowskiej Nr. 11.

Przemawiać będą: Tow. Zygmunt Arzt, Prezes Gminy żydowskiej w Bielsku i inni.

Kronika brzeska

MALCY OSKARŻENI O NAPAD RABUNKOWY. W sądzie grodzkim w Brzesku przed sędzią mgr. Stankiewiczem toczyła się rozprawa karna przeciwko małoletniemu 13 lat liczącemu Juljanowi Dzieńskiemu (którego bronił z urzędu Dr. Cyga) oraz Franciszkowi Górze (l. 23), z Jadowník. W lipcu br. napadli oskarżeni na powracającego pieszo do Dołowy, do domu 14-to letniego Mojżesza Brawa i zabrali mu 16 złotych. Braw zgłosił o całem nieprawdopodobnem zajściu na policji. Dokładny rysopis zapodany przez malca umożliwił szybkie ujęcie chłopców wraz z gotówką. Przewód sądowy ustalił, że główną winę ponosi niedorozwinięty umysłowo Góra, którego zasądzono na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 3, zaś Juljana Dzieńskiego sąd uwolnił ze względu na wiek, udzielając mu napomnienia.

„DNI PRZECIWGRUŹLICZE". Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Brzesku z okazji „Dni przeciwgruźliczych" organizuje w niedzilę 2 grudnia br. zbiórkę uliczną w Brzesku i powiecie oraz szereg odczytów propagandowych o istocie i zwalczaniu tej strasznej choroby społecznej.

Kronika grybowska

WIECZORY PIĄTKOWE. Co piątek wieczór gromadzą się towarzysze w lokalu „Hanoaru" na popularne referaty, wygłaszane przez członków Komitetu Lokalnego z tow. Drem Besenem na czele. Po referacie recytuje tow. Landau nowelki Szaloma Alejchema. Miła i swojska atmosfera tych wieczorów, przeplatana śpiewem młodzieży, pozostawia niezatarte wrażenie i dodaje otuchy do codziennej szarej pracy sjonistycznej.

Staraniem Komitetu Lokalnego odbył się w ub. niedzielę piękny referat naszego cenionego tow. Dra Tischa z Nowego Sącza nt. „Współczesna Palestyna", przyjęty z zachwytem przez b liczne audytorjum.

Z ŻYCIA ORG. „HANOAR HACIJONI". Od szeregu lat istniejące gniazdo „Hanoar Hacijoni" pracuje nadal intensywnie. Pogadanki wszystkich kwuc i gdudów odbywają się regularnie. Specjalnie w ostatnim czasie nastąpił wielki postęp na polu hebraizacji, nad którą pracuje dwóch nauczycieli hebrajskich. Prowadzone są już nawet pogadanki po hebrajsku. Kółko sportowe przy „Hanoarze" założyło sekcję ping- pongową, której tow. E. Kohn ofiarował materjał na własne urządzenie.

Z POALE- SJONU. Ostatnio zostało zreorganizowana grupa Poale- Sjon, która otrzymawszy miłe urządzony lokal ładnie zabrała się do pracy kulturalnej i na fundusze palestyńskie.

Prezydent Boliwji uwięziony został przez swoje własne wojska

Paryż, 29. 11. (R). Wiadomości, nadchodzące w ciągu ostatniej doby z Boliwji, brzmią niewyraźnie, świadcząc o tem, że na froncie w Chaco oraz w wewnętrznych stosunkach boliwijskich powstały dotychczas bliżej niewyjaśnione komplikacje. — Agencja Havasa prostuje swą wczorajszą wiadomość o tem, jakoby prezydent Salamanca został wzięty do niewoli przez wojska paragwajskie. **Został on uwięziony przez swą własną armję, przez wojska boliwijskie.**

Świadczyłoby to o zamachu stanu, który nastąpił podczas podróży prezydenta Salamaca na front do Chaco. Szczegółów niestety, wyjaśniających tę sprawę brak.

Agencja Reutera donosi z Santiago de Chile rzekomo na podstawie informacyj z dobrze poinformowanych źródeł, iż prezydent Boliwji Salamaca podał się do dymisji, a miejsce jego zajął wiceprezydent Tejada, który tworzy rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

Kronika jarosławska

WALNE ZEBRANIE KOMISJI K. K. L. W ubiegłym tygodniu odbyło się Walne Zebranie Komisji K K. L. Przewodniczący tow. Szleider złożył sprawozdanie z roku ubiegłego. Ze sprawozdania wynika, że komisja pod kierownictwem tow. Gärtnera jako komisarza sprawnie pracowała. Ze szczególnem uznaniem podniesiono zasługi tow. Dobschütza jako referenta puszkowego, który dzięki intensywnej pracy na tem polu, zdołał podwyższyć dochody w tym resorcie z roku ubiegłego o 800 zł.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującej komisji, wybrano nowe Prezydjum, które onegdaj się ukonstytuowało następująco: Tow. Szleider — prezes, Gärtner i Rotenberg — wiceprezesi, Dobschütz — komisarz, Narzisenfeld — skarbnik, Zwanziger — sekretarz prezydjum.

WALNE ZEBRANIE KOŁA KOBIET „WIZO" Dnia 27 u. m. odbyło się Walne Zebranie Koła Kobiet „Wizo". Ze sprawozdania złożonego przez przew. tegoż, p. H Halberstamową, widać, jaką rolę odgrywa „Wizo" w życiu społecznem i sjonnaszego miasta. W ciągu roku sprawozdawczego odbyły się referaty urządzone przez Wizo oraz herbatki, które cieszyły się wielkim sukcesem i chętnie odwiedzane przez członkinie Wiza. We wszystkich akcjach na rzecz K. K. L. i K. H. bierze Wizo czynny udział. Od grudnia do końca marca zakłada herbaciarnię ludową dla biednych, wydając dziennie przeszło 200 porcji. Prowadzi pomoc pozaszkolną, z której korzysta najbiedniejsza dziatwa szkolna Przy Wizie pracuje też młode Wizo, które dzięki pracy naszej członkini p. Diamandowej zostało zreorganizowane o tendencjach chaluсowych. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, wybrano nowy. Przewodniczącą nadal pozostała p. Halberstamowa.

HANOAR. Dnia 25 ubm. odbyła się akademja urządzona przez Hanoar, na której przemawiali Mgr. Steiger i L. Metzger. Różne inscenizacje pieśni hebr. i deklamacja urozmaiciły program akademji **(I. L.).**

Kronika jasielska

NOWY ROK PRACY KOMISJI K. K. L. rozpoczął się reorganizacją Komisji w składzie: Tow Samuel Seinwel jako przewodniczący, H. Weinstein (zastępca), J. Bajer (sekretarz), Dr. N. Menasse (skarbnik), członkowie Komisji: tow. Weinsteinowa, Sanówna, Koffertówna, Krischerówna, Franzblauówna, Kriegerówna, Beck, Binder, M. Hagel, Koller, Hollschitzer i N. Rosenzweig. Komisja Rewizyjna: Dyr. Igler, Fromowicz i H. Grabschift. Zreorganizowana Komisja pozostająca pod długoletniem i energicznem kierownictwem tow. Seinwela rokuje jaknajlepsze wyniki

ZJAZD OKRĘGOWY S. S. S. HITACHDUTU. W niedzielę ub. obradował u nas w sali Domu Żydowskiego z udziałem 60 delegatów z 10 miast Podkarpacia oraz przewod. Egzekutywy tow. Dr. Terly z Krakowa, który wygłosił odczyt pt. „Sytuacja w sjonizmie i Pracującej Palestynie". Po dalszych referatach i dyskusji utworzono okręgowy Komitet w Jaśle w składzie: Korzennik Pipe (Sanok), Dr. Weinstein Just (Jasło). Zjazd zamknął przemówieniem tow Just, poczem odśpiewano „Techezakne". Wieczorem odbył się w wypełnionej sali Dom. Żyd. referat publiczny tow. Dr. Terly n. t. „Rok czynu".

NOWY NACZELNIK URZĘDU POCZTOWEGO w osobie dotychczasowego referendarza p. Woltyńskiego z Krakowa obejmuje urzędowanie z dniem 1 grudnia w miejsce dotychczasowego naczelnika p. Worcka, który został przeniesiony na wyższe stanowisko do Tarnowa. Onegdaj żegnali go urzędnicy. Zapowiedziany jego wyjazd wywołał żal we wszystkich sferach tut społeczeństwa. **(J-t.).**

Z Katowic

A. H. H. „AKIBA" urządza w środę dnia 5 bm. o godz. 8 wiecz w sali „Powstańców" uroczystą akademję chanukową. Do akademji tej przygotowuje się „Akiba" bardzo starannie i należy się spodziewać, że spotka się z pełnym sukcesem Na program akademji składa się przemówienie okolicznościowe p. rabina Chameidesa oraz naczelnego kierownika ruchu „Akiba". Dra Jehudy Ornsteina z Petach Tikwy, wreszcie pieśni, deklamacje hebrajskie oraz żywe obrazy. Przedsprzedaż biletów, która odbywa się w silnem tempie świadczy o wielkiem zainteresowaniu dla tej imprezy.

ZJEDN. KOBIET ŻYD. WIZO I ORGAN. SJONISTYCZNA urządzają w poniedziałek dnia 3 b. m. w salach loży „Bnej Brith" wieczorynkę chanukową z bardzo urozmaiconym programem. Początek wieczorynki o godz. 9 wieczorem (ul. Stawowa 19).

ORGANIZACJA „POALE SJON" urządza w niedzielę dnia 2 bm. o godz. 11,30 w poł. w sali teatru „Rarytas" (ul. Stawowa 19) referat p. redaktora Dra Mojżesza Kanfera z Krakowa n. t. „Na marginesie dyskusji o Birobidżanie".

ORGANIZACJA SJONISTYCZNA komunikuje, że wydaje swoim członkom zniżki do kinoteatrów katowickich; Rialto, Casino i Palace. Zgłoszenia przyjmuje w lokalu organizacji przy ul. św. Jana 11, codziennie do dnia 8 bm od godz. 8 do 9 wieczorem inkasent p. M. Kronstein.

RYBNIK. W cyklu referatów z dziedziny historji sjonizmu odbył się w ubiegłym tygodniu referat p. J. Weinberga z Katowic n. t. „Mesjanizm".

Z Radymna

Z DZIAŁALNOŚCI K. K. L. Zamknięcie roku budżetowego wykazało, że dochody Ż. F. N. w porównaniu z rokiem ubiegłym podwyższyły się o 50 zł. Świadczy to o wielkim wysiłku Lokalnej Komisji, której przewodniczącym jest p. Dawid Goller. Szczególne uznanie należy się również niektórym członkom org. stam- sjonist. Safa Berura, którzy mimo ciężkich warunków ekonomicznych społeczeństwa żydowskiego w naszem mieście sumiennie wypełniali swoje obowiązki.

SAFA BERURA. Z ramienia Egzekutywy od wiedził tę organizację tow. Friedman z Rzeszowa. Na wspólnem posiedzeniu z Akibą, omówiono szereg aktualnych spraw. Onegdaj wyjechała członkini tejże organizacji p. Debora Wolfman do Palestyny, żegnana serdecznie na urządzonym przez organizację bankiecie przez wszystkie organizacje sjonist.

AKIBA. Dnia 17 bm. pożegnaliśmy na uroczystym raporcie naszego kierownika Willa Manheima wyjeżdżającego na studja do Palestyny. Łącznie z wyjazdem kierownika gniazda została zorganizowana hanhaga, która dużo zapału i żywotności wniosła do gniazda. Akiba jest jedyną org. młodzieży reprezentowną w Komisji K. K. L., w której czynnie pracuje. Komitet Ezry składa się wyłącznie z samych Akibowców, gdyż org. Brith- Trumpeldor odmówiła współpracy.

CIJONIM BAALEJ MIKCOA. Staraniem p. Dawida Gallera została zorganizowana sekcja rzemieślników przy tut. org. Safa Berura. Obecnie pracujemy nad zrealizowaniem planu pracy, przesłanego nam przez Egzekutywę. **(F. G.)**

Żądajcie bezpłatnych książeczek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

Niech się Pani sama nie krzywdzi!

Niech Pani zwraca baczną uwagę na towar, jaki Pani kupuje! Obecnie często usiłuje się sprzedawać paniom domu zamiast znanych od dziesiątek lat. ze swej znakomitej jakości **fabrykatów Dra Oetkera, inne wyroby** w łudząco naśladowanem opakowaniu, lecz w gorszej jakości. Należy zatem przy zakupie baczyć na to, żeby na paczce znajdowały się nazwisko „Dr. Oetker“ i marka ochronna „Jasna Głowa“, i nie przyjmować żadnych naśladownictw.

Dzięki wielkiemu obrotowi budyńe Dra Oetkera. oraz Dra Oetkera proszek do pieczenia „Backin“ i jego cukier waniljowy nabyć można zawsze świeże.

Dr. A. Oetker
Fabryka środków spożywczych.

Żądajcie bezpłatnych książeczek z przepisami Dra Oetkera w składach spożywczych!

Znane z dobroci

masła deserowe z Rybnej z spasteryzowanej śmietanki, zawierające wysoki procent tłuszczu, zachowujące długo swą świeżość, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej

Sąd grodzki Oddział I. niesporny.
Jasło, dnia 17 listopada 1934 r.
Sygn.: I. No. 548/34.

EDYKT:

Na wniosek Banku Ludowego w Jaśle, spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością, jako domicyljatu, wdraża się postępowanie, celem umorzenia niżej oznaczonego wekslu, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, by do dni 60, licząc od dnia ogłoszenia, t. j. do dnia 31 stycznia 1935 r. okazał go Sądowi Grodzkiemu w Jaśle (biuro Nr. 22), w przeciwnym razie po upływie tego terminu Sąd uzna weksel za umorzony.

OZNACZENIE WEKSLA: Weksel własny, wystawiony w Jaśle dnia 15 kwietnia 1932 r. przez Esterę Chaję Kurz i Seliga Kurza z Frysztaka na zlecenie (niewypełnione), żyrowany przez Rechuma Bronnera Mozesa Guzika z Frysztaka, opiewający na kwotę 59 dolarów U. S. A., płatny dnia 10 maja 1932 r. w Banku Ludowym w Jaśle.

1647kr **Sędzia: ADAM ZEMBATY.**

PIERWSZA krajowa fabryka żarówek karzełkowych

dostarcza żaróweczki we wszystkich gatunkach i woltażach, białe opalowe i kolorowe pod nazwą „WAWEL“ gwarantowane za najlepsze i najmniej zużywające baterji.

„DERMOS“
Fabryka Termosów i Żarówek Kraków, ul. Gazowa 15

dla palących **PRIMADONT** JEDYNA PASTA DO ZĘBÓW - USUWA NALOT TYTONIOWY.

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE! COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE! OLLA PREZERWATYWY

Zdrojowiska

ZAKOPANE. „SWIT“, znany nowoczesny pensjonat I. kategorji, telefon 455, pod zarządem E. Lustigów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. 1597kr

KOLONJA ZIMOWA PROF. WALDMANA w Zakopanem przyjmuje wpisy młodzieży szkolnej Kraków, Pańska 9. 1601kr

ZAKOPANE. PALACE, nowoczesny hotel-pensjonat, telefon 651, halle, salony, apartamenty z łazienkami, centralne ogrzewanie, garaże, pod nowym zarządem A. Silberów, przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Prospekty na życzenie. 1566r

OKAZJA! — KRYNICA centrum, pensjonat 16 pokoji, centralne ogrzewanie, bieżąca woda, na zimę, — do wynajęcia dla kolonji. Zgłoszenia: KRYNICA, skrytka 23.

ZAKOPANE. Kolonja zimowa Instytutu Wychowawczego G. Spierera Wpisy: Kraków, Starowiślna 85, od godz. 3—7-mej. 449g

LEKCYJ francuskiego niemieckiego, angielskiego, udziela pierwszorzędną metodą, indywidualnie i zbiorowo nauczyciel ka gimnazjalna. Korespondencja handlowa, tłumaczenia: Kraków, Sarego (Zielona) 11, II. piętro m. 10 1634kr

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „ARGUS“, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 1314kr

INSTYTUT Wychowawczy G. Spierera, Starowiślna 85, zapewnia uczniom wzorowe wychowanie i przejście do wyższej klasy. Uczniowie korzystają też z hebrajskich kursów biblijnych Nauka od godz. 3—7. — Opłata 10 zł. miesięcznie

HEBRAJSKIEGO, ANGIELSKIEGO dorosłych łatwa, szybka metoda nauczania, — pięć lekcyj BEZPŁATNIE: Dietla 6t mieszkanie 14. 500g

LEKCYJ angielskiego we dług najlepszej, nowoczesnej metody udzielam. — Pojedyncze lekcje zł. 1·50 zbiorowe zł. 1. Dietla 107 II. piętro. 391g

Rabka w zimie!
Znany, pierwszorzędny komfortowy
PENSJONAT „SWIT“
Tel. 218 **Tel. 218**
Pod zarz. H. Becka **Cały rok otwarty**
Centralne ogrzewanie. — Ciepła i zimna woda w pokojach. — Kąpiele lecznicze we willi. —

ZAKOPANE
Pensjonat „PRZYSTAŃ“
(Droga do Białego) Tel. 237
pod zarządem Amalji Weindlingowej
poleca
pokoje słoneczne wyposażone w bieżącą ciepłą i zimną wodę, centralnem ogrzewaniem, znakomitą kuchnią i t. d.
Przyjmuje zamówienia na sezon zimowy.
Ceny przystępne. 1628k

Sztuczna wyspa



Model sztucznej wyspy, której budowa projektowana jest przez Anglję i Amerykę. Dziewięć takich pływających wysp powstać ma na Atlantyku, by ułatwić komunikację lotniczą między Ameryką a Europą. Wyspy będą miały 500 mtr. długości i 100 mtr. szerokości. Największą przeszkodą w urzeczywistnieniu planu budowy sztucznych wysp są niezwykle wysokie koszty konstrukcji. Według dotychczasowych obliczeń każda z wysp kosztowałaby miljon funtów.

Nauka i wychowanie

ZOFJA SCHOENGUTÓWNA rozpocznie regularny kurs stenografji niemieckiej najnowszą metodą zagraniczną w nowym lokalu: Bonerowska 9, I. piętro m. 4. — Wpisy od godz. 11—7 popołudniu. 489g

FRANCUSKIEGO, gry SKRZYPCOWEJ naucza absolwent SORBONY. — Obiady, dopłata. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Paryż“. 488g

STUDENT praw, pierwszorzędny hebraista, matematyk i germanista — przyjmuje lekcje z gimnazjum i powszechnej. — Zgłoszenia w Adm. „N Dziennika“ pod „Skromne wymagania A.“ 466g

ANGLIK udziela lekcyj konwersacji, literatury Pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog“ do Adm. „N Dziennika“. 407g

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, pojedynczo, zbiorowo, najtaniej: Rzeszowska 3/12a.

Wolne posady

POSZUKUJE się dla drukarni: 1 ZECERA RĘCZNEGO z dobrą znajomością jęz. polskiego i żyd. (pierwszeństwo z jęz. hebrajskim); 1 MASZYNISTY do pedałów i maszyny posp. (pierwszeństwo stereotypista), 1 INTROLIGATORA, 2 NAKŁADACZY (CZEK) ze znajomością robót introligatorskich. Oferty z dokładnym życiorysem, wymaganiami, — odpisami świadectw, — podaniem przynależności partyjnej należy kierować do Bielska, skrytka poczt. 22 Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 1621kr

ABSOLWENT szkoły handlowej do lat 20 natychmiast potrzebny. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Prowincja“. 1620kr

EKSPEDJENTA (KI) z branży modno-galanteryjnej, z kilkuletnią praktyką poszukuje: Bazar Mody, Zwierzyniecka 12 465g

ZAKŁAD dentystyczny M. Schlang, Stradom 15. poszukuje praktykanta 1605kr

NAJPOPULARNIEJSZE Towarzystwo Ubezpieczeń na życie, poszukuje sumiennego i energicznego zastępcy. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wielkie możliwości“ do dnia 5 grudnia. 499g

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES“ Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 18.

ZARAZ do wynajęcia pokój frontowy, światło, obsługa: Dietla 51/24, II. piętro. 458g

LOKAL przemysłowo handlowy 3 ubikacje do wynajęcia od 15 grudnia Wiadomość: ul. Sebastjana 18, u dozorcy. 490g

3 POKOJE z kuchnią pełny komfort, III. piętro do wynajęcia: Syrokomli L. 14. 403g

MIESZKANIE 3 pokojowe, komfort, słoneczne. balkon, dobry rozkład ul. Topolowa od zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: tel. 148-61. 1644kr

POKÓJ elegancki, komfort, osobne wejście, ewentualnie użycie kuchni, do wynajęcia: ul. Syrokomli 5/10. 501g

TRZY POKOJE, kuchnia komfort, na II. piętrze — ulica Skawińska-Boczna L. 2, zaraz do wynajęcia. 1636kr

2 POKOJE kuchnia, komfort, Grodzka 20, II. piętro, na cele przemysłowe do wynajęcia. Tamże 1 ubikacja na pracownię. Wiadomość u dozorcy. 1635kr

Reklama dźwignią handlu

Posad poszukują

MGRA praw, mogąca w zakresie praktyki spełniać zadania mundantki poszukuje patrona. Zgłoszenia pod „Elha“ do Adm. „N. Dziennika“. 1630kr

BUCHALTERKA — oraz maszynistka z kilkuletnią praktyką, z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady. — Zgłoszenia do biura ogłoszeń Alojzy Springer, — Bielsko, 3-go Maja 7 pod „Kraków“. 1629kr

AKADEMIK rutynowany korepetytor, pedagog — skrzypek-altista, poszukuje guwernerki, lekcyj (przedmioty szkolne, gra na skrzypcach i przedmioty teoretyczne, hebrajskie), lub innego zajęcia (orkiestra, biuro) Zgodzę się na wyjazd. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Dziennika“ pod „Wynagrodzenie skromne“. 1312kr

ABSOLWENTKA Szkoły Ekonomiczno-Handlowej, korespondentka polsko - niemiecka, bardzo zdolna, — poszukuje posady biurowej. Specjalność: **STENOGRAFJA.** Warunki skromne Kraków, Skrytka pocztowa 135. 487g

DOBRA krawcowa przyjmuje wszelką krawieczyznę damską — po niskich cenach, według mody. — Na żądanie idzie do domu: ul. Jagiellońska 8, I piętro, mieszkanie 13. 491g

HANDLOWIEC z branży galanteryjnej, norymberskiej, pończoszniczej papierniczej obejmie posadę lub zastępstwa. — Zgłoszenia pod „Dobre referencje“ do Adm. „N Dziennika“. 492g

KRAWCZYNI samodzielna poszukuje zajęcia w prywatnych domach. — Wiadomość: Skałeczna 7 m. 1. 494g

HANDLOWIEC branży zabawkarskiej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ p d Handlowiec“. 483kr

KRAWCOWA zdolna poszukuje roboty po domach. Niskie ceny. — Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Pilna“

MOSTOWA 3. „RÓŻA“ PRZERABIAM kapelusze 1·50 zł. na najnowsze fasony. Mam na składzie wielki wybór kapeluszy Przyjmuję zarękawki. — Również do farbowania i czyszczenia z Filji — „Krakowianka“. Kołnierzyki po 12 gr. z pięknym połyskiem, prane w „Bielsku“.

RUTYNOWANA ekspedjentka branży galanteryjno-pończoszniczej, wieloletnia praktyka, przyjmie posadę, ewentualnie jako kasjerka. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Siła pierwszorzędna“ do Adm. „N Dziennika“. 502g

Sprzedaż

TAPETY, ozdoby choinkowe, gwiazdki i obrazki na pierniki poleca najtaniej Sz. Neumann, Kraków, Dietla 53—55. Telefon 110-19. 1622kr

TAPICERSKA wytwórnia Schnitzera — poleca wszelkie wyroby tapicerskie, **TRWAŁE, TANIE** Starowiślna 85, schodki telefon 145-79. 1631kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER, —** Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

ODCISKI! Od 50 lat uznana najlepsza pasta — **„RIGO“** usuwa niezawodnie odciski i zgrubiałą skórę. Pudełko 50 groszy. 1539kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

Zamiast biegać bez wytchnienia, kupić, dawać do zrobienia, pomyśl pocóż to zachodzi, taniej wypadnie u „EGI“. **Fabryka bielizny, Kraków, Szewska 4.** .ega·

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka polowe **MARS** — oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 41 telefon 174-83. 183g

NARCIARSKIE spodnie damskie, męskie, dziecięce, wiatrówki, rękawiczki nieprzemakalne do nart własnego wyrobu, po niskich cenach: Laks Kraków, Dietla 57, II. piętro. 1645kr

TOMASCHEK & GRÜSS Fabryka guzików i klamer z galalitu, Kraków XXII. ul. Parkowa 11 — sprzeda większą ilość guzików i klamer **OKAZYJNIE.**

KALOSZE, śniegowce — najtaniej w hurtowni — **I. NEUMANN,** Kraków Dietla 55, telef. 160-02 1533kr

MEBLE nowoczesne na raty, najtaniej: Frisch Kraków, Starowiślna 35 1641kr

Uwaga! Sprzedam na Palestynę

lub inne kraje **LICENCJĘ NA WYRÓB NOWEGO, PIERWSZORZĘDNEGO ARTYKUŁU KOSMETYCZNEGO.** Egzystencja możliwa przy małym wkładzie kapitału. Zgłoszenia sub „Pewna lokata“ do Admin. „N. Dziennika“. 1624kr

CHODNIKI kokosowe, dywany, linoleum, dla pensjonatów, kapy, firanki, najtaniej: Halpern Poselska 18. 1613kr

PERSKIE DYWANY — Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 1534kr

KALENDARZE z nadrukiem firmowym poleca najtaniej Sz. Neumann. Kraków, Dietla 53—55 Telefon 110-19. 1623kr

OSZCZĘDNE GOSPODYNIE — tanią, ale dobrą **KAWĘ, HERBATĘ, KAKAO,** kupują we firmie Gross, Kraków, ul. Grodzka 59. 1616kr

PRZEKONAJCIE się, jak tanio i dobrze można za kupić **LAMPY** nowoczesne, **PORCELANĘ i KRYSZTAŁY** w znanej firmie Jakób **DIENER,** Kraków **SZEWSKA 20.** 1516kr

KAWA 3·90, HERBATA 12·50, gatunki znakomite **OSKAR FREIDENFELD** Kraków, Podgórze **SALINARNA 18,** telef. 186-42 Paczki żywnościowe. 1642kr

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe najtaniej poleca: Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 1640kr

DENTYSTYCZNE skrypta Prof. Wilgi sprzedam Adres: Türkel, Mielec. 1649kr

KOMPLET NACZYŃ, — CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki, tylko Zł. 49: Skład fabryczny **„METAL“,** Dietla 58. 1638kr

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 173-80. 1633kr

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

Primeros PREZERWATYWY

najlepsze z najlepszych.

SKLEP spożywczy z urządzeniem i towarem — spowodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania — Kraków, Starowiślna 78 493g

FORTEPIAN zagraniczny, piękny ton, do kasyna lub stowarzyszenia za Zł. 450: Kraków, Zacisze 4, telefon 179-67. 1643kr

Różne

PAMIĘTAJ! Bibljoteka **UNIWERSALNA,** to wypożyczalnia **IDEALNA GOŁĘBIA 2, KARMELICKA 30.** Ostatnie nowości. 1609kr

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

ZAWIADAMIAMY Szan. Abonentów, iż p. **JAKÓB GELFAND,** który spełniał funkcje inkasentaakwizytora, z dniem dzisiejszym wystąpił z naszego przedsiębiorstwa, wobec czego upraszamy powyższemu żadnych złeceń ani też do jego rąk absolutnie żadnych — wpłat nie uskuteczniać, gdyż takowe nie będą przez nas uznane. Równocześnie podajemy do wiadomości P. T. Abonentów, że inkasent nasz posiada legitymację z fotografją, zaopatrzoną naszemi własnoręcznemi podpisami. **„ELEKTROKONSERWACJA“,** właśc Inż. Stanisław Kopystyński i Rudolf Rosenhauch Kraków, Karmelicka 46 telefon 141-13. 7603kr

JEŻELI chcesz smacznie zjeść, dobrze się zabawić, niedrogo zapłacić, — przyjdź do Restauracji „Zacisze“, Kraków, ul Szewska 27. Codziennie wieczorem dancing. 1551kr

JUŻ NA ZIMĘ FUTRA CZYŚCI Chem. pralnia—farbiarnia **FR. JOGAŁŁA DIETLA 93,** tel. 141-65 Uwaga na adres! 484g

SWETRY oryginalne, ręczne, komplety narciarskie, paski ozdobne, kasaki, bluzki, szlafroki, — pyjamy męskie i damskie oraz wszelkie inne wytworne roboty ręczne wykonuje najtaniej — **ARTYSTYCZNY ZAKŁAD TRYKOTARSTWA I BIELIZNY — KRAKÓW, FLORJAŃSKA 16, II. PIĘTRO.** — Osobny dział garderoby dziecięcej. 486g

MŁODZIEŻY! — Składaj hołd twórczości pisarzy i czytaj książki. Najbogatszy wybór posiada tylko **„ALFA“** Wypożyczalnia, Jagiellońska 8 Wszystkie lektury szkolne. 1525kr

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób chodników i dywanów. Przerabiam wszelkie chodniki i dywany: Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. — Tel. 163-94. 409g

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. **Naprawa,** czyszczenie, strzyżenie, prosto wanie. 552kr

WAŻNE dla P. T. **KRAWCÓW I KONFEKCJI!** Wszelkie **MATERJAŁY DEKATYZUJE** Farbiarnia **JOGAŁŁY,** Kraków, **DIETLA 93.** Tel. 141-65 Uwaga na adres! 484g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze. Widok 6/6. Telef. 177-72.

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ — Rom, Bożego Ciała 10 — telefon 166-20. 426g

Matrymonjalne

SZADCHEN zgłosi swój adres pod Kraków 11. 472g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4·30 „ „ 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.